PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII. Nr 66 | Warszawa, poniedziałek 20 sierpnia 1951 r. | Cena 45 gr

Kobiece rekordy Polski w granacie i skoku wzwyż

LEKKOATLECI WIEJSCY GOTOWI DO SPARTAKIADY

Wyrównany poziom i liczny udział młodzieży



Rekordzista świata w biegu na 10.000 m Emil Zatopek w chwilę po przyjeździe do Berlina. Doskonałego biegacza czechosłowackiego powitał w imieniu Niemieckiego KKF Fritz Godicke. Foto G. Rowell — Berlin

Doskonały bieg Zatopka

Sidło przegrał z Garncarczykiem

BERLIN 18.8 (Tel. wł.). Zapowiedź startu rekordzisty świata Emila Zatopka, doskonałych zawodników islandzkich z mistrzem Europy w pchnięciu kulą Huseby na czele oraz czołowych lekkoatletów — uczestników Akademickich Mistrzostw Świata ściągnęła na wielkie pofestiwalowe zawody około 30 tys. widzów. Byli oni świadkami nadzwyczaj interesującej imprezy, która mogła wypaść nie gorzej pod względem sportowym niż finały akademickich mistrzostw, gdyby na starcie stanęli doskonali reprezentanci ZSRR i Węgier, którzy natychmiast po zakończeniu mistrzostw opuścili Berlin.

Najwięcej emocji dostarczył widzom wspaniały bieg rekordzisty świata, Emila Zatopka. Czechosłowak nie miał równorzędnych przeciwników, większość rywali zdublował i osiągnął w biegu na 5.000 m — 14:11,6, co jest drugim tegorocznym wynikiem światowym. (pierwszy Reiff — 14:10,8).

ZATOPEK W WIELKIEJ FORMIE

Rezultat Zatopka jest wielką niespodzianką dla zwolenników długodystansowca czechosłowackiego. Rekordzista świata przed kilku tygodniami chorował i w następstwie przechodził ostry kryzys formy, który przez ludzi zazdroszczących sympatycznemu Czechosłowakowi sławy, uważany był za początek końca kariery wielkiego biegacza.

Berlińskim biegiem Zatopek przekreślił złowieszcze dlań wróżby, wykazał, że jest w dalszym ciągu najlepszym długodystansowcem świata, wykazał, że rekord na 5000 m, należący do Hegga (13:58,2) jest w wielkim niebezpieczeństwie.

Zatopek od początku nadał wspaniałe tempo, biegł nadzwyczaj równo. Pierwszy kilometr minął Czechosłowak w 2:50, 3000 m — 8:30 (przeciętnie 2:50) a 5000 skończył w 14:11,6 (przeciętnie 1000 m — 2:50,3).

Na drugim miejscu skończył bieg młody zawodnik czechosłowacki — Baclgal, osiągając 14:51,6. Trzecie miejsce zajął w tym biegu Lewicki, który do 2 km biegł niepotrzebnie tuż za Zatopkiem, wobec czego stracił wszelkie szanse na osiągnięcie dobrego wyniku. Polak w drugiej połowie biegu wyglądał na kompletnie „skończonego", mimo to ukończył bieg, zdoławszy wyprzedzić między innymi i weterana niemieckich długodystansowców — Syringa.

PORAŻKA SIDŁY

Największą sensację w obozie polskim wywołał pojedynek naszych najlepszych oszczepników — Sidły i Garncarczyka, zakończony porażką akademickiego mistrza świata. Sukcesu Garncarczyka nie umniejsza wcale fakt, że Sidło startował po przeziębieniu. Akademicki mistrz świata rzucał dość pewnie, jeden z lekko spalonych rzutów miał ponad 65 m, co świadczy, że choroba niewiele osłabiła możliwości mistrza. Garncarczyk wygrał zdecydowanie, bijąc swój rekord życiowy o 1,12 m, osiągając piąty wynik w historii polskiej lekkoatletyki.

— Pierwszym, który gratulował sukcesu Garncarczykowi — mówi trener polskich lekkoatletów, Morończyk — był Sidło. Akademicki mistrz świata cieszył się z sukcesu przyjaciela nie mniej niż zwycięzca.

Rywalizacja tej pary — kończy Morończyk swe uwagi o oszczepnikach — powinna podnieść poziom najsłabszej jeszcze przed rokiem konkurencji tak wysoko jak nie stał on w Polsce nawet za czasów Lokajskiego i Turczyka.

MIŁE NIESPODZIANKI

Do miłych niespodzianek należy zaliczyć pierwszy międzynarodowy występ utalentowanego średniodystansowca — Lewandowskiego. Wrocławianin w biegu na 800 m spisał się dobrze, osiągając 1:56,1 po bardzo zaciętej walce o drugie miejsce z rekordzistą NRD — Donathem. Jeszcze na 15 m przed metą Lewandowski był drugi, za bezkonkurencyjnym w tym biegu Korbanem.

Wspaniale pobiegł 400 m Mach. Gdańszczanin już całkowicie wydobrzał po niedawnej chorobie i wydaje się, że rekord Polski w biegu na 400 m wisi na włosku. Gdyby Mach miał silniejszą konkurencję, już w Berlinie mógł otrzeć się o rekord Gąsiorowskiego — 48,3.

Na dobre noty z Polaków zasłużyli: Ilwicka, Kiszka i Staw-

(Dokończenie na str. 2)

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI, 19. 8. (Tel. wł.). Pierwsze Ogólnopolskie Mistrzostwa LZS w lekkoatletyce zgromadziły na starcie 153 zawodniczki i 320 zawodników. Zawody pod względem organizacyjnym i sportowym należy zaliczyć do udanych. Nie uzyskano co prawda rewelacyjnych wyników, jednak impreza wykazała, że sport lekkoatletyczny na wsi z każdym rokiem podnosi swój poziom.

W wielu konkurencjach toczono b. zacięte walki, jak np. w sprintach, co świadczy o wyrównującym się poziomie wśród zawodników wiejskich. Pojawiły się nowe nazwiska. Po tych pierwszych, centralnych lekkoatletycznych mistrzostwach wsi, nowi ludzie staną na starcie, w największej letniej imprezie sportowej, jaką będzie Spartakiada.

Zawodnicy wiejscy nie potrafili jeszcze zaimponować stylem, czy rutyną, natomiast mogli oni w wielu wypadkach służyć jako przykład ambicji, zapału sportowego i dyscypliny.

O godz. 15 sprzed gmachu Powiatowej Rady Narodowej wyruszył pod Pomnik Wdzięczności barwny pochód sportowców. Na czele szły delegacje LZS z wieńcami, sztandarami, ZMP-owcy ze szturmówkami, przedstawiciele władz sportowych i ZSCh oraz zawodnicy. Tłumy mieszkańców swą obecnością na trasie pochodu włączyły się do wspaniałej manifestacji.

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem żołnierzy radzieckich przemówił zawodnik Zaradzki. Następnie defilada skierowała się na stadion, gdzie sportowców i publiczność przywitał przewodniczący komitetu organizacyjnego Piątkowski.

Przemówienia powitalne wygłosili także: wiceprezes Zarz. Gł. ZSCh Jagusztyn, oraz przedstawiciel ZMP. W imieniu zawodników mówił Mariański z Kowala, który powiedział m. in.:

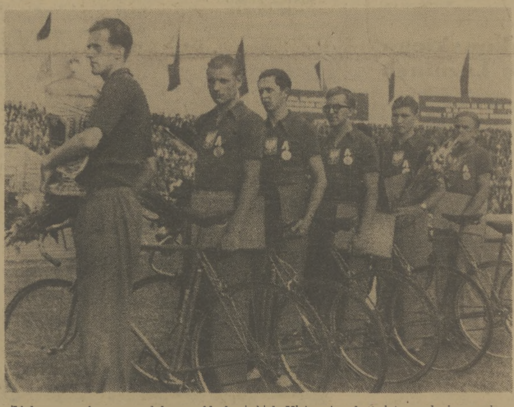
— Nie ulękniemy się trudów i przeciwności na naszej drodze. Będziemy realizować wytyczne naszego rządu i partii, będziemy dążyć do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych, radosnych ludzi, zdolnych do ofiarnej pracy dla naszej ojczyzny i do zabezpieczenia pokoju.

WIEŚ WITA MISTRZOSTWA

Na boisko przybyły następnie sztafety motocyklowe ze wszystkich stron województwa. Motocykliści ze Świecia, Ostaszewa i Lipca złożyli meldunki zawierające zobowiązania i pozdrowienia od sportowców woj. bydgoskiego z okazji mistrzostw. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu hymnu, piękna defilada zamknęła część oficjalną mistrzostw.

W drugim dniu zawodów wśród burzy oklasków na trybunie honorowej pojawił się przewodniczący GKKF Faruga, który swoim przybyciem sprawił

(Dokończenie na str. 2)



Zdobywcy srebrnego medalu na Akademickich Mistrzostwach Świata — drużyna polskich szosowców. Stoją od lewej: Gabrych, Czyż, Wilczewski, Liszkiewicz, Królak i Salyga. Foto H. Kronfeld — Berlin



Pierwsza i ostatnia zarazem próba Adamczyka na wysokość 410 przyniosła Polakowi srebrny medal w skoku o tyczce. Foto G. Hillmer — Berlin

Spotkania młodzieży w Berlinie

pod znakiem przyjaźni i braterstwa

Berlin 19.8 (tel. wł.) — Po zakończeniu Akademickich Mistrzostw Świata wiele ekip pozostało jeszcze na kilka dni w Berlinie. Sportowcy kilkudziesięciu państw wykorzystali ten pobyt na wzajemne poznanie się, na wizyty u przyjaciół, na oglądanie występów zespołów artystycznych.

Naszym zawodnikom złożyli we czwartek wizytę sportowcy niemieccy z przedstawicielami Deutsche Sportausschus Fredem Mullerem i Manfredem Ewaldem na czele. Sportowcy polscy i niemieccy spędzili kilka godzin przy lampce wina na przyjacielskiej pogawędce. Wymieniono upominki. Dostaliśmy między innymi dwa komplety płyt z narodowymi i sportowymi pieśniami NRD. Oprócz tego Fred Muller wręczył naszemu kierownictwu wspaniałą lornetę sportową, model mostu na Odrze i proporczyki.

Zawodnicy dyskutowali nad swymi wynikami, nad metodami treningu, oraz zapoznali sportowców NRD ze strukturą sportu w Polsce.

Tego samego dnia wieczorem złożyli w Karlsdorfie wizytę koszykarze koreańscy. Wizyta sportowców walczącej Korei była piękną manifestacją braterstwa Polaków z braćmi z dalekiego walczącego o swoją wolność kraju. Na zakończenie wizyty sportowcy Korei wznieśli po polsku okrzyk „Niech żyje Prezydent Bierut".

Nasi sportowcy wraz z delegacją ZMP odwiedzili radzieckich uczestników Festiwalu. Serdeczna rozmowa nawiązała się między naszymi lekkoatletami a reprezentantami sportowymi ZSRR.

Suchariew radził w przyjacielskiej pogawędce Kiszce, by próbował on biegać na 200 metrów, przez co wydłuży sobie krok i nie będzie taki sztywny. Suchariew oświadczył, iż ze wszystkich przeciwników na mistrzostwach najbardziej obawiał się Kiszki, który swoim dobrym krokiem wybijał go z tempa i narzucał swój styl biegu. Uważa on, iż tajemnica powodzeń Kiszki, to właśnie niespotykane u krótkodystansowców tempo biegu.

W sobotę Polacy byli obecni na wieczorze tanecznym zorganizowanym wspólnie przez Czechosłowaków i Niemców.

W niedzielę rano gościli w Karlsdorfie przedstawiciele delegacji Chin. Zawodnicy obydwu narodów w wypowiedziach swych stwierdzili, iż więzy przyjaźni zadzierzgnięte w Berlinie między młodzieżą całego świata będą ich łączyły na zawsze. Zawodnicy chińscy wypytywali naszych reprezentantów o rozwój polskiego sportu, opowiadając nawzajem o wielkim rozroście kultury fizycznej w Chinach, która staje się ruchem coraz bardziej masowym.

Polscy sportowcy przywiozą do kraju wiele cennych proporczyków, pucharów i upominków, które będą im żywo przypominały wielkie święto młodzieży — sierpień 1951 w Berlinie, miesiąc w którym młodzież całego świata powiedziała sobie: przyjaźń, i wyraziła niezłomną wolę walki o pokój, walki przeciw wszystkim podpalaczom świata.

J. ZMARZLIK

Ostateczny podział medali

w XI Mistrzostwach Akademickich

	złote	srebrne	brązowe	razem
1. ZSRR	71	43	31	145
2. Węgry	43	39	24	106
3. NRD	9	16	30	55
4. CSR	5	11	19	35
5. Polska	3	10	21	34
6. Rumunia	3	9	14	26
7. Bułgaria	—	4	2	6
8. Indonezja	—	1	1	2
9. Finlandia	—	1	—	1
10. Cejlon	—	—	1	1

Dla Polski medale zdobyli:

ZŁOTE: **Sidło** w oszczepie, **Kocerka** w jedynkach, **Tomas, Lorenc** i sternik **Michalski** w dwójkach ze sternikiem;

SREBRNE: **Korban** na 800 m, **Adamczyk** w tyczce, sztafeta 4 x100 m w składzie: **Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka; Kukier** w boksie w wadze muszej, sztafeta 3 x 100 m stylem zmiennym męska w składzie: **Boniecki, Dobrowolski, Ciężki; Gremlowski** na 1500 m st. dow., sztafeta 4 x 200 m st. dow. w składzie: **Jera, Tołkaczewski, Procel, Gremlowski**; czwórka bez sternika wrocławskiego AZS w składzie: **Szwarcer E., Szwarcer Z., Jagodziński** i **Żarnowiecki**, dwójka bez sternika — **Świątkowski** i **Żarnowiecki**, oraz drużyna kolarzy w składzie — **Gabrych, Liszkiewicz, Królak, Wilczewski;**

BRĄZOWE: **Kiszka** na 100 m, **Stawczyk** na 200 m, **Ważny** w skoku o tyczce, **Weinberg** w trójskoku, **Garncarczyk** w oszczepie, sztafeta 4 x 400 m mężczyzn w składzie: **Mach, Lipski, Buhl, Korban**, w boksie **Brzeziński** w wadze lekkiej, **Kempa** w lekko półśredniej **Grzelak** w półciężkiej **Dobranowska** na 100 i 200 m kl. B, **Gremlowski** na 400 m st. dow., **Jaśkiewicz** na 200 i 400 m st. grzb. oraz sztafety kobiet 3 x 100 m st. zm. w składzie: **Korecka, Mrozówna, Dzikówna** i 4 x 100 m st. dow. w składzie: **Przyborowicz, Bemówna, Kowalska, Dzikówna; Kieda** w jedynkach żeńskich, w tenisie **Piątek** w grze pojedyńczej i dwie pary **Piątek, Liela i Radzio, Kwiatek** oraz drużyna siatkówki kobiecej w składzie: **English, Gruszczyńska, Kubiak, Pogorzelska, Szczawińska, Tomaszewska, Wojewódzka, Zakrzewska, Felchnerowska, Hajecówna, Welsyng, Łazarska** i **Krawczyk.**



Murzyni z francuskiej Afryki, Polacy i Francuzi nie szczędzili swych sił przy ostatnich pracach porządkowych na stadionie przy Cantianstrasse przed otwarciem Igrzysk. Foto CAF — Ilus

Kierunek Spartakiada

Akademickie Igrzyska w Berlinie były dla całej naszej młodzieży sportowej wielkim przeżyciem. Wystarczy porozmawiać z tymi, którzy brali w nich bezpośredni udział, wystarczy przypomnieć sobie z jakim zainteresowaniem oczekiwaliśmy w kraju na sprawozdania z Berlina, aby śmiało stwierdzić, że impreza berlińska należała do rzędu tych, o których się nie zapomina. Myślą i sercem byliśmy wszyscy w Berlinie, w dniach owej wspaniałej manifestacji pokoju i przyjaźni. Czynem złotowym i tysiącami imprez dokumentowała młodzież polska swą solidarność i łączność z młodzieżą całego świata zebraną w stolicy NRD. Rekordowe osiągnięcia i piękne sukcesy naszej czołówki sportowej w Berlinie, to także dowody, jak bardzo zależało każdemu polskiemu zawodnikowi na powiększeniu naszego wkładu do ogólnego sukcesu Igrzysk.

Akademickie Mistrzostwa Świata były równocześnie wielkim egzaminem naszej sprawności sportowej i organizacyjnej, próbą naszych sił i możliwości naszego przygotowania. Z tego punktu widzenia powinny być one wykorzystane dla dokonania oceny pozytywnych osiągnięć i popełnionych błędów, aby z doświadczeń wyciągnąć wnioski na przyszłość. Przekazując w teren to wszystko, co było treścią i sensem tej wspaniałej imprezy, oddając jej nastrój i rozmach, jej wielkie znaczenie i głęboką wymowę, nie zapominajmy dokonać równocześnie krytycznej analizy dorobku i braków naszego w niej udziału.

Za trzy tygodnie sport polski staje do wielkiego przeglądu swych sił i osiągnięć — za trzy tygodnie rozpocznie się Spartakiada. Na tych wielkich ogólnonarodowych igrzyskach sportowych, przyświecać nam będą wielkie hasła Berlińskiego Zlotu Młodych Bojowników Pokoju. Pragniemy podkreślić, że sprawna do budowy potężnej ojczyzny, że gotowa do obrony jej niepodległości młodzież polska, służy tym samym sprawie pokoju i przyjaźni między narodami.

Czego oczekujemy od polskiego sportu w obliczu Spartakiady? Od organizatorów i działaczy oczekujemy sprawnego zorganizowania tej olbrzymiej imprezy, od sportowców zaś, od zawodników, oczekujemy wyników, które wykażą postęp naszego sportu wyczynowego, które wykażą ścisłą łączność sportu wyczynowego ze sportem masowym.

Spójrzmy realnie na dotychczasowe przygotowania do Spartakiady, zastanówmy się czy uczyniliśmy wszystko aby igrzyska te były tym, czym być powinny: masową imprezą, obejmującą cały polski ruch sportowy?

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że niezupełnie. Zasadą Spartakiady jest udział w niej całego ruchu sportowego. Centralne igrzyska są już właściwie tylko finałami, a Spartakiada trwać winna od dawna. Każde rozgrywki na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, czy nawet gminnym, każde lokalne zawody sportowe między kołami sportowymi przy zakładach pracy lub między LZS-ami to właśnie jest Spartakiada. To są eliminacje, które... Które mówiąc otwarcie w bardzo wielu wypadkach nie zostały przeprowadzone. Jakże często eliminacje odbywały się... przy biurku, na oko, jakże często nie odbywały się wcale.

Kto tu zawinił? Zawiniliśmy wszyscy: zawinili działacze sportowi na wszystkich szczeblach, zawinili sportowcy, że nie domagali się od działaczy [illegible]

Dziś naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko, aby Spartakiadą żył cały polski sport, aby skupiała ona zainteresowanie i uwagę wszystkich ogniw i wszystkich zawodników, aby spełniła wielką rolę popularyzatora i propagatora kultury fizycznej.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że naprawienie błędów jest obecnie bardzo trudne. Oczywiście z tych eliminacji, które się do tej pory nie odbyły, trzeba już zrezygnować. Można natomiast zrobić co innego: można przez te trzy tygodnie organizować imprezy sportowe, które odbywałyby się pod hasłami Spartakiady, które rozgrywane byłyby z myślą o niej. Jak to należy rozumieć.

Bardzo prosto. Jeżeli koło sportowe czy LZS zorganizuje je tak, że uzyska nowych, czynnych członków, jeżeli poprawi swoje dotychczasowe rekordy, jeżeli wyłoni nowe talenty, jeżeli rozszerzy swój zakres działania, — to będzie cenny wkład do Spartakiady.

Imprezy to jeszcze nie wszystko. Jeżeli jakieś koło, czy sekcja zobowiąże się na przykład, że dla uczczenia Spartakiady wybuduje na swoim terenie dodatkowe boisko do siatkówki, albo że urządzi tor przeszkód, albo wyremontuje bieżnię, albo zdobędzie dodatkowe odznaki SPO — to będzie również jego poważny udział w Spartakiadzie.

Takich zobowiązań i takich meldunków o wykonanych zobowiązaniach będą oczekiwać ci, którzy biorą udział w Spartakiadzie.

Zobowiązaniami i organizacją zawodów pod hasłami Spartakiady, nie tylko pomożemy w spełnieniu jej zadań, nie tylko zadokumentujemy swój w niej udział. Korzyści z tego sięgną dalej: tym bowiem sposobem przyczynimy się do rozwoju masowego sportu w Polsce — podniesiemy go na wyższy poziom.

Gen. St. Popławski członkiem prezydium GKKF



Prezes Rady Ministrów na wniosek Min. Obrony Narodowej, powołał gen. broni Stanisława Popławskiego na członka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Turniej klasyfikacyjny czołowych tenisistów

Sekcja tenisowa GKKF zleciła sekcji WKKF w Poznaniu przeprowadzenie indywidualnego turnieju, klasyfikacyjnego dla czołowych tenisistów polskich. Udział weźmie 32 zawodników.

Turniej odbędzie się na kortach poznańskiego AZS w dniach od 5 do 9 września br.



Kolarze startują do wyścigu o górskie mistrzostwo Polski. Wyścig zakończył się wielkim sukcesem młodzieży, której trzej reprezentanci zajęli 3 pierwsze miejsca. Wyścig wygrał Standtke przed Chwiendaczem i Drążkowskim. Foto CAF — Szerf

Pływacy przed Spartakiadą

POZNAŃ, 19.8. (Tel. wł). — Centralne mistrzostwa pływackie ZS Kolejarz, rozegrane na nowowybudowanym basenie w Kościanie, zgromadziły na starcie 140 zawodniczek i zawodników z całej Polski. Najlepiej przygotowani do mistrzostw byli zawodnicy okręgu gdańskiego warszawskiego i poznańskiego.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Werakso (Warszawa), która zdobyła 3 tytuły mistrzowskie. Na 100 m dow. uzyskała 1:22,8. Na 200 m dow. 3:01,8 oraz 400 m dow. 6:29,4.

SUKCES WROCŁAWIA W MISTRZOSTWACH STALI

KATOWICE 19. 8. (Tel. wł.) Najokazalej na mistrzostwach ZS Stal zaprezentowali się pływacy wrocławscy

Mężczyźni

200 m dow. 1. Lewicki (Wrocław) — 2:30,4. 200 m grzbiet. 1. Sambala (Katowice) — 2:53,0. 100 m grzbiet. Sambala (Katowice) — 1:18,2. 100 m dow. Lewicki (Wrocław) — 1:03,4. 3 × 100 m zmiennym 1. Katowice — 3:54,0. 400 m dow. Lewicki (Wrocław) — 5:29,0. 100 m klas. A. — Kuklok (Katowice) — 1:19,4. 200 m klas A — Kuklok (Katowice) — 2:56,4. 100 m klas. B — Kolar (Katowice) — 1:17,2. 50 m z granatem — Łopatło (Wrocław) — 35,6 sek. 200 m klas. B — Kolar (Katowice) — 3.08,1.

Kobiety:

200 m dow. Buczek (Wrocław) — 3:05,2. 400 m dow. Buczek (Wrocław) — 6:37,0. 100 m klas. A — Ronczewska (Wrocław) — 1:35,4. 200 m grzbiet. Kirchnerówna (Wrocław) — 3:25,0. 200 m klas. A — Ronczewska (Wrocław) — 3:24,8. 100 m klas. B — Klemińska (Poznań) — 1:37,9. 200 m klas. B — Klemińska (Poznań) — 3:36,0. 100 m dow. Brzóska (Katowice) — 1:25,0. 4 × 100 m dow. 1. Wrocław — 6:05,2

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW GWARDII

POZNAŃ, 19. 8. (Tel. wł.). — W Krotoszynie rozegrano centralne mistrzostwa pływackie ZS Gwardia, do których stanęło 120 zawodniczek i zawodników z 10 okręgów. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Kraków 292 pkt. przed Katowicami 224 i Poznaniem 113 pkt.

W poszczególnych konkurencjach męskich zwyciężyli: 100 i 400 m dow. Procel (Katowice) 1:05,2, 5:21,7, 50 m z granatem i 300 m zmiennym Krokoszyński (Kraków) 33,9 sek. i 4:19,9. 100 i 200 m grzbiet. Wesołowski (Kraków) 1:15,4 i 2:41,2, 100 m mot. — Sut (Poznań) 1:16,2, 200 m żabką Kruślak (Poznań) 3:06,1.

4 × 200 m dow. — Kraków 10:55,5 5 × 50 m dow. — Kraków 2:31,2 4 × 100 m zmiennym — Kraków 5:19,9.

Kobiety: 400 i 100 m dow. — Broll (Katowice) — 6:30,3 i 1:20,8. 200 m i 100 m żabka oraz 100 m grzbiet. — Kubikówna (Kraków) 3:12,8, 1:31,9, 1:30,2 300 m zmiennym — Gellner (Katowice) 5:22,4, 4 × 100 m dow. — Katowice 6:07,4. 3 × 100 m zmien. — Katowice 4:41.

Mistrzostwa ZS Gwardia w siatkówce

WROCŁAW 19. 8 (tel. wł.). We Wrocławiu odbyły się mistrzostwa siatkówki ZS Gwardia, w których startowało 12 zespołów męskich i 8 żeńskich. W siatkówce kobiet zwyciężył Wrocław przez Krakowem, Warszawą i Bydgoszczą. Wyniki finału: Kraków — Warszawa 2:1. Wrocław — Bydgoszcz 2:0, Wrocław — Warszawa 2:0, Wrocław — Kraków 2:1, Warszawa — Bydgoszcz 2:0.

W siatkówce męskiej zwyciężył Wrocław przed Gdańskiem i Warszawą.

W paru wierszach

KRAKÓW. W Zakopanem nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego obozu kondycyjno - wyczynowego zorganizowanego przez niedawno powstałą sekcję wysokogórską CWKS. Obóz trwać będzie 6 tygodni. Na Hali Gąsienicowej uczestnicy opracowywać będą melodycznie zespół dróg wspinaczkowych, najlepiej nadających się dla celów szkoleniowych; następnie obóz przeniesiony zostanie w partie wysokogórskie w okolicy Morskiego Oka. Kierownikiem obozu jest mjr Wytyński, kierownikiem sportowym Jan Staszel.

Poznań. Poznańskie derby piłkarskie pomiędzy ligowymi zespołami Kolejarza i Stali zakończyły się niespodziewanym, w pełni zasłużonym zwycięstwem Stali w stosunku 1:0. Przez cały czas meczu drużyna Stali, występująca w odmłodzonym składzie bez Krystkowiaka, Pydy, Cionskiego i Smólskiego miała lekką przewagę. Szybkość, lepsza kondycja fizyczna, jak i lepsza gra zespołowa młodzi zawodnicy Stali przewyższali swego przeciwnika, walcząc zacięcie o każdą piłkę przez 90 min. gry.

Kolejarz grał chaotycznie i jego linia napadu wykazała słabe dyspozycje strzałowe. Na wysokości zadania stanęli tylko Tarka i Czapczyk w pomocy. Jedyną bramkę zdobył dla Stali w 58 min. Witczak.

Kraków. Z okazji zakończenia drugiego turnusu brygad „Służba Polsce" w woj. krakowskim, rozegrano w Nowej Hucie finałowe spotkania o mistrzostwo brygad SP w piłce nożnej i siatkówce. Tytuł mistrza w piłce nożnej zdobyła 35 brygada, która w finałowym meczu pokonała brygadę 36, 1:0. Mistrzowski tytuł w piłce siatkowej zdobyła 38 brygada, zwyciężając w decydującym spotkaniu 35 brygadę 2:1 (9:15, 15:4, 15:4).

Zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy

W niedzielę 19 bm rozegrane zostały w Warszawie zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy dla zawodników klasy III-ej.

W zawodach, które zaliczone zostały przez PZMot. do mistrzostw okręgowych, startowało 42 zawodników. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Do 125 ccm — Hoffman (Spójnia — Warszawa) — 15 pkt. do 250 ccm — Parol (Włókniarz— Częstochowa) — 137 pkt. do 350 ccm — Jaczewski (Kolejarz — Otwock) — 175 pkt.

CWKS i Kapiak triumfatorami wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich"

Kielce, 19.8. (tel. wł.).

Dobrze zorganizowany przez WKKF Kielce wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich" był imprezą, która pod względem sportowym zawdzięcza powodzenie CWKS-owi. Gdyby nie CWKS, który przyjechał w komplecie do Kielc z obozu treningowego przed Spartakiadą — w wyścigu o charakterze ogólnopolskim zabrakłoby tym razem czołowych zawodników. Kolarzom CWKS mogli stawić czoła jedynie dwaj z 40 startujących w tym wyścigu: górski mistrz Polski Standtke i weteran naszych szos. Łazarczyk.

Wyścig zakończył się zdecydowanym zwycięstwem pierwszej drużyny CWKS, której reprezentanci uplasowali się na mecie na pięciu czołowych miejscach ustępując tylko trzecią pozycję Łazarczykowi. Wobec koalicji CWKS, osamotniony Łazarczyk był bezradny, a jego trzecie miejsce wystawia mu jak najlepsze świadectwo. Standtke, drugi z kolarzy od którego można było oczekiwać walki o czołowe miejsce, miał defekt koła już w pierwszym okresie wyścigu i nie odegrał w nim większej roli.

„MECZ DO JEDNEJ BRAMKI"

Pojedynek kolarzy CWKS z pozostałymi konkurentami był, mówiąc językiem piłkarskim, meczem do jednej bramki. Z miejsca objęli oni prowadzenie w wyścigu, a szybkie tempo czołówki w osobach: Wójcika, Kapiaka, Rzeźnickiego, Kulawika, Łazarczyka — rozbiło i rozciągnęło skromną i słabiutką resztę zawodników.

Po godzinnej jeździe z czołówki odpadł Rzeźnicki, nie wytrzymując jednego z dość licznych wzniesień. W m. Końskie (48 km za Kielcami) grupa czołowa składała się już tylko z trzech zawodników, bo z tyłu pozostał i Kulawik wskutek przebicia gumy. Niedługo po tym młodziutki kolarz CWKS miał drugi defekt. Trójka czołowa: Wójcik, Kapiak i Łazarczyk miała w Końskich 6 minut przewagi nad parą Rzeźnicki — Waliszewski. Ostatni stracił wiele czasu wskutek defektu dętki. Para Wójcik — Kapiak ciągłymi zrywami starała się pozbyć Łazarczyka. Zadanie to ułatwił im defekt gumy naszego weterana. Po usunięciu defektu Łazarczyk musiał uciekać przed zaciekle atakującą go drugą parą pierwszej drużyny CWKS. Rzeźnicki — Waliszewski.

A tymczasem para czołowa Wójcik — Kapiak wydostawszy się na doskonałą szosę Skarżysko — Kielce, mknęła niezagrożona do mety. Dwaj ci kolarze mieli już zapewnione zwycięstwo, wobec czego znaleźli nawet czas na udekorowanie swych koszulek kwiatami, jakimi obdarowywali kolarzy tłumnie wylegli na całą trasę mieszkańcy przydrożnych miasteczek i wsi.

KAPIAK UCIEKA

Kilkanaście kilometrów przed Kielcami Kapiak oderwał się od swego kolegi klubowego i szybko pojechał do mety. Druga para CWKS daremnie goniła Łazarczyka, a kiedy Rzeźnicki osłabł, Waliszewski próbował w pojedynkę gonić kolarza częstochowskiego Włókniarza, jednak bez powodzenia.

Wyścig ukończyło 30 zawodników. Różnice na mecie były bardzo znaczne. Wśród uczestników znowu obserwowaliśmy kilku młodych zawodników, zwłaszcza z kieleckiego.

Wyniki: 1. Kapiak, CWKS — 3:31:05 (dystans 120 km, nawierzchnia szosy na ogół średnia): 2 Wójcik, CWK — 3:33, 3. Łazarczyk, Włókn. Częst. — 3:40:26: 4 Waliszewski, CWKS — 3:41.26, 5. Rzeźnicki, CWKS — 3:42; 6. Kulawik. CWKS — 3:48:10: 7. Standtke, Gw. Kat. — 3:48:12: 8. Mężydło, Ogn. Byt. — 3:51:29: 9. Nowak, Stal Radom — 3:52.38: 10. Motyka, Gw. Kr. — 3:53:09: 11. Mich. 12. Pietrzyk, 13. Czmerek, 14. Dyląg, 15. Mela.

Z SZOSY NA „TOR"

W trzy godziny po wyścigu szosowym kolarze startowali na bieżni na stadionie Gwardii. W wyścigu australijskim zwyciężył Waliszewski przed Mężydło. Wójcik w wyścigu na 10 okrążeń z dwóch startów przeciwko reprezentacji Kielc, dogonił cały zespół po 9 okrążeniach. Wyścig rozstawny wygrał Kapiak przed Kulawikiem. W wyścigu dla młodzieży na 10 okrążeń z finiszami zwyciężył Więckowski. CWKS przed Lecińskim. Wł. Częst. i Karugą, Bud. Gd

Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności, której zebrało się ok. 3 tysięcy.

Z. Weiss

W ostatnim występie w Berlinie lekkoatleci wygrywają 7 konkurencji

(Dokończenie ze str. 1)

czyk. Ilwicka wygrała 100 m. przekonywająco, to samo zrobił Stawczyk na 200 m mając w swej serii rywali, legitymujących się wynikami lepszymi niż Polak. Kiszka dał pokaz biegu w sztafecie 4 x 100 m, w której zawiodły zmiany i Buhl

Przykrą niespodzianką było dalekie miejsce Ważnego w skoku o tyczce. Ważny czuł się wspaniale, miał chęć atakować rekord Polski i szedł na poprzeczkę z takim gazem że zgubił się na rozbiegu. Trzy nieudane próby na 360 (Ważny skoczył 3,50, a 3,50 i 3,70 opuścił) były wynikiem źle obliczonego rozbiegu. Weinberg startował nierozmyślnie z odbitą piętą.

MISTRZ EUROPY — PRZEGRAŁ

Największą niespodzianką w konkurencjach, w których nie startowali Polacy było zwycięstwo Czechosłowaka Slavicka, nad swym rodakiem mistrzem Europy Roudnym w biegu 3000 m z przeszkodami. Slavicek pokonał Roudnego zdecydowanie.

Biegi krótkie odbywały się w paru seriach. Kolejność ustalono według czasów. Polacy mieli szczęście w losowaniu. Startowali z najgroźniejszymi rywalami w tych samych biegach. Kiszka z Kolewem przegrał o pierś. Bułgar wygrał dzięki rzutowi na taśmę. Stawczyk startował razem z Laciną i Thordwaldsenem, wyprzedzając ich o 3—4 metry.

MĘŻCZYŹNI

100 m — 1. Kolew, Bułg. — 10,8; 2 **Kiszka, Pol. — 10,8;** 3. Westfall, NRD — 10,9.

200 m — 1 **Stawczyk, Pol.** — 22,1, 2. Thordvalksen Isl. —22,5, 3. Lacina, NRD — 22,6.

400 m — 1. **Mach Pol.** — 49,0, 2. Brauch, NRD — 49,8, 3. Beslaeck, NRD — 49,8.

800 m — 1. **Korban, Pol.** — 1:54,4, 2. Donath, NRD — 1:55,7, 3. **Lewandowski, Pol.** — 1:56,1,

1500 m — 1. Koubek, CSR — 3:56,6, 2. Braunschweig, NRD — 4:01,6, 3. Spasov, Bułg. — 4:02,0,

5000 m — **1.** Zatopek, CSR — 14:11,6, 2. Bacigal, CSR — 14:51,6, 3. **Lewicki, Pol.**—15:24,2,

110 m pł. — 1. Tosnar,CSR — 14,8, 2. Stephan, NRD — 15,2, 3. Schmolinsky, NRD — 15,3,

400 m pł — 1. Stephan, NRD — 55,2, 2. Fischer, NRD — 55,6.

3000 m z przeszk. — 1 .Slavicek, CSR — 9:13,4 2.Roudny, CSR — 9:21,8, 3. Lipfert, NRD — 9:30,8.

4 x 100 m — 1. **Polska** — 42,7, 2. NRD — 42,8, 3. NRD II — [illegible]

Kula — 1. Huseby, Isl. 16,07, 2 Kalina, CSR — 15,19, 3. **Krzyżanowski, Pol.** — 14,87.

Dysk — 1. Huseby, Isl. — 48,09, 2. Kormuth, CSR — 47,57, 3. Vomacka, CSR — 44,84.

Oszczep — 1. **Garnczarczyk, Pol.** — 64.02, 2. **Sidło, Pol.** — 62 98, 3. Vahakulmala, Finl. — 60,18.

Młot — 1. Markus, NRD — 47,66.

W dal — 1. Ihlenfeld, NRD — 700, 2. Büsser, NRD — 681, 3. **Kiszka, Pol** — 679.

Wzwyż — 1. Lansky CSR — 185, 2. Mayer, NRD — 185, 3. Honkonen, Finl. — 185.

Tyczka — 1. Saxa CSR — 400, 2. Balier, NRD — 390, 3. **Ważny, Pol.** — 350.

Trójskok — 1. Frieter, NRD — 14,82 2. Dagarow, Bułg. — 14,30, 3. **Weinberg, Pol.** — 14,13.

KOBIETY:

100 m — 1. **Ilwicka, Pol.** — 12,5, 2. Webber - Dempe, NRD — 12,8, 3. Schwarzkopf, NRD — 12,9.

200 m — 1. **Minicka, Pol.** — 26,6, 2. Nommeberger, NRD — 26,7, 3. Jusewicz, NRD — 27,0.

80 m pł — 1. Weber- Dempe, NRD — 11,8, 2. Schreyer, NRD — 11,9, 3. Modrachova, CSR — 12,5.

4 x 100 m — 1. NRD — 48.6, 2. **Polska** — 49,6, 3. NRD (jun) 51,4.

Kula — 1. Jungrova, CSR — 12,67, 2. **Bregulanka, Pol.** — 12,17, 3. Wiederholdt, NRD — 11.05.

Dysk — 1. Wiederholdt, NRD 41,60, 2. Jungrova, CSR — 40,35.

Oszczep — 1. Zakova, CSR — 39,88.

W dal — 1. Junghaus, NRD — 545, 2. Roemer, NRD — 536. 3. **Gburkówna, Pol.** — 510.

Wzwyż — 1. Modrachova, CSR — 155, 2. Preuss, NRD — 150.

Sukcesy Pytlakowskiego w Mariańskich Łaźniach

Znakomite wyniki uzyskane w pierwszych ośmiu rundach turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach przez mistrza Pytlakowskiego są, jak stwierdza jednogłośnie prasa czechosłowacka, największą sensacją turnieju.

W dniu 9.8 z rana odbyły się dogrywki przerwanych partii z III rundy, w których Benkö pokonał Cwetkowa, a Stolz zremisował z Szabo. Partia Sköld — Barcza została ponownie odłożona. Po południu rozegrana została **IV runda**. Do kontroli czasu zakończone zostały partie: Fred — Stolz 0:1, Basyoumi — Barda 0:1, Szabo — Benkö ½:½, Barcza — Heidenfeld 1:0, Lokwenc — Fotys [illegible] Po dogrywkach Cwetkow pokonał Skölda, Pytlakowski zremisował w gorszej nieco pozycji z Sajtarem, a Pedersen z Balanelem.

11 sierpnia, po jednodniowej przerwie, rozegrano **V rundę**, której wyniki były następujące: Foltys — Pedersen [illegible] Pytlakowski — Balanel 1:0, Benkö — Fred 1:0, Cwetkow — Heidenfeld 0:1, Stolz — Basyoumi 1:0. Pytlakowski w pięknym stylu pokonał mistrza Rumunii, Balanela. W dogrywkach Pachman pokonał Lokwenca, partie Sajter — Barcza i Szabo — Sköld zakończyły się na remis.

12 sierpnia odbyła się **VI runda** przynosząc następujące wyniki: Sajtar — Cwenikow ½:½, Foltys — Pytlakowski 0:1, Szabo — Heidenfeld 1:0, Barcza — Balanel [illegible] Barola — Stolz ½:½, Fred — Sköld 1:0. Foltys dostał się w ścieśnioną pozycję, stracił figurę i skapitulował w 38 posunięciu. Zwycięstwo nad znakomitym Czechem jest cennym sukcesem naszego mistrza. W dogrywkach Pachman pokonał Pedersena, a Basyoumi zremisował z Benkö.

VII runda, rozegrana 13 sierpnia przyniosła prawdziwą sensację: lider turnieju, arcymistrz węgierski Szabo, poniósł pierwszą porażkę z Sajtarem. Pozostałe wyniki były następujące: Pachman — Pytlakowski ½:½, Foltys — Barcza ½:½, Basyoumi — Sköld 1:0, Balanel — Cwetkow 1:0, Lokwenc — Pedersen ½:½. Partie Benkö — Barola i Heidenfeld — Fred zostały przerwane. Mistrz Czechosłowacji Pachman już w 27 posunięciu zaproponował Pytlakowskiemu remis; wynikiem tym Czech i Polak wysunęli się na czoło turnieju.

15 sierpnia, z rana dogrywano przerwane partie z VII rundy, w których Benkö wygrał z Barolą, a Fred z Heidenfeldem. Po południu odbyła się **VIII runda**. Do przerwy zakończyły się tylko 3 partie. Szabo wygrał z Balanelem, zremisowali Pytlakowski z Lokwencem i Basyoumi z Heidenfeldem. Pozostałe 5 partii odłożono.

W IX rundzie Polak przegrał z Pedersenem (Dania).

Po IX rundzie prowadzą Pachman (CSR) i Szabo (Węgry) po 6,5 pkt. przed Pytlakowkim i Stolzem (Szwecja) po 5,5 pkt. oraz Benkö (Węgry) 5 pkt.

J. Ch.



„Nasz sport służy pokojowi" — pod tym hasłem defilowali wioślarze NRD w czasie pamiętnych dni berlińskiego Zlotu. Foto Grüttner — Berlin

Dwa rekordy Polski
Ronczewska —151,5 wzwyż

Rekord Polski w skoku wzwyż ustanowiła Ronczewska, osiągając na zawodach kontrolnych ZS Gwardia przed Spartakiadą — 151,5 — to jest o pół centymetra lepiej od własnego rekordu Polski z roku zeszłego.

Wrocławianka skakała bardzo dobrze, przechodząc większość wysokości za pierwszym razem. Rekord pobiła Ronczewska za drugą próbą. Ze skoków na dalszych wysokościach rekordzistka Polski zrezygnowała.

Drugi rekord Polski ustanowiła gdańszczanka Dejwór, osiągając w rzucie granatem 47,80.

W innych konkurencjach osiągnęli gwardziści, zgrupowani w Warszawie na obozie przed Spartakiadą następujące wyniki:

400 m — Werbliński 51,2; 110 m. pł. — Wolski 16.0; w dal — Gizelewski 672; kula — Makulec 13,25: dysk — Andrzejczyk — 42,49; młot — Masłowski 51,07; oszczep — Dobija 55,80; w dal kobiet — Orsztynowicz 5,10.

Drugoligowe ostatki

GDAŃSK 19.8. (tel. wł.) Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 5:1 (1:1). W pierwszej połowie Budowlani grali bardzo nerwowo i dopiero po przerwie opanowali się i w przeciągu 15 minut strzelili 4 bramki. Piłkarze Bydgoszczy wypadli mimo przegranej dosyć dobrze i często niepokoili bramkę przeciwnika.

Dla zwycięzców bramki zdobyli: Rogocz — 2 (1 z karnego), Baśkiewicz, Kusz i Gronowski; dla pokonanych — Kowak.

BYDGOSZCZ 19.8. (tel. wł.) Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław 2:1 (2:0). Bramki dla Gwardii strzelili: Norkowski i Muszyński dla Stali Dziedzic.

TABELA

1.	Stal Poznań	14	20	32:13
2.	Budowlani Gd.	13	16	40:13
3.	Kolejarz Tor.	14	15	18:31
4.	Gwardia Bydg.	12	13	12:12
5.	Stal Wrocław	14	13	20:28
6.	Kolejarz Bydg.	13	11	17:27
7.	Kolejarz Gd.	14	9	18:25
8.	Gwardia Słupsk	14	9	18:26

GRUPA II

SOCHACZEW 19.8. (tel. wł.) — Włókniarz Chodaków — OWKS Lublin 2:1 (0:0). Mecz stał na wysokim poziomie, grano szybko i fair. Bramki dla Włókniarza zdobyli Kasztelan i Górnicki. Honorową bramkę dla OWKS zdobył na 6 min. przed końcem spotkania Burnik z zamieszania podbramkowego.

TABELA

1.	Gwardia W-wa	14	25	60:18
2.	Włókniarz Widz.	14	16	40:24
3.	OWKS Lublin	12	15	30:19
4.	Włókniarz Chod.	13	15	27:24
5.	Spójnia W-wa	14	15	26.34
6.	Włókniarz Rad.	13	9	12:29
7.	Kolejarz Olszt.	13	9	20:43
8.	Gwardia Biał.	13	3	14:43

GRUPA III

KATOWICE 19.8. (tel. wł.) Górnik Zabrze — OWKS Wrocław 7:0 (5:0). Bramki zdobyli — Fojcik 3, Franosz 2, Winderlich i Gawlik.

TABELA

1.	Górnik Wałb.	13	[illegible]	[illegible]
2.	Górnik Zabrze	14	[illegible]	[illegible]
3.	Górnik Bytom	13	[illegible]	[illegible]
4.	Budowlani Op.	14	[illegible]	[illegible]
5.	Stal Starach.	13	[illegible]	[illegible]
6.	Ogniwo Częst.	14	7	[illegible]
7.	OWKS Wrocław	13	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV

KATOWICE 19.8. (tel. wł.) Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Macuga, Szymiczek, Strzykalski i samobójczo.

TABELA

1.	OWKS Kraków	13	[illegible]	[illegible]
2.	Stal Sosnowiec	14	[illegible]	[illegible]
3.	Górnik Knurów	14	[illegible]	[illegible]
4.	Ogniwo Tarn.	14	[illegible]	[illegible]
5.	Gwardia Kiel.	14	[illegible]	[illegible]
6.	Budowl. Przem.	13	[illegible]	[illegible]
7.	Włókniarz Chełm.	14	[illegible]	[illegible]
8.	Stal Dąbr. Górn.	14	[illegible]	[illegible]

Z trzeciego frontu piłkarskiego

Gdańsk 19. 8. (Tel. wł.) Stal Gdańsk — OWKS Bydgoszcz 6:2 (3:0).

W obu zespołach wyróżnili się linie pomocy. Słabo zagrali bramkarze i atak gości, który nie umiał zdobyć się na wykończenie akcji podbramkowych. Bramki dla Stali strzelili: Kozik — 2 oraz Kraft, Malchrzyk, God i Wróbel po jednej. Dla OWKS Chuchniewski i Wojciechowski z karnego.

Poznań 19. 8. (Tel. wł.). Kolejarz Leszno — Gwardia [illegible] 3:1 (2:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli Jankowski, Gniew, Kryński. Dla gości prawy łącznik.

Zielona Góra, 19. 8. (Tel. wł.) Stal Zielona Góra — Kolejarz Szczecin 0:3 (0:2).

TABELA

1.	Kolejarz Leszno	5	8	13:6
2.	Kolejarz Szczecin	6	8	13:7
3.	Stal Gdańsk	5	7	12:9
4.	Stal Zielona Góra	5	6	10:9
5.	Gwardia Koszalin	5	1	6:13
6.	OWKS Bydgoszcz	4	0	5:15

GRUPA II

Kolejarz Pruszków — CWKS I b 1:3 (1:3). Bramki zdobyli Kokot — 2 i Cichocki dla CWKS, oraz Grzechociński dla Kolejarza. Sędziował Majaner z Opola, dopuszczając do zbyt ostrej gry.

Kilka słów należy się publiczności pruszkowskiej, która zachowała się skandalicznie. W drugiej części spotkania sędzia musiał przerwać zawody, aż do czasu opuszczenia boiska przez publiczność.

Szowinizm publiczności pruszkowskiej doszedł już do tego stopnia, że na zawodników CWKS rzucano kamieniami. W czasie spotkania zraniony został kamieniem obrońca CWKS Polak. Władze sportowe powinny z tego faktu wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje. Czas najwyższy skończyć z chuligaństwem!

Olsztyn. 19. 8. (Tel. wł.) Gwardia Olsztyn — Spójnia Tomaszów 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Skwarek.

Łódź. 19. 8. (Tel. wł.) Włókniarz Ib Łódź — Budowlani Białystok 7:2 (4:0). Bramki strzelili dla Włókniarza: Kurowski —3, Gwoździński, Olejniczak — po 2, dla Budowlanych Kryśmiak i Barański.

TABELA

1.	CWKS I b Warszawa	6	12	21:5
2.	Spójnia Tomaszów	6	7	16:9
3.	Kolejarz Pruszków	5	5	12:8
4.	Włókniarz I b Łódź	6	5	18:16
5.	Gwardia Olsztyn	5	5	8:8
6.	Budowlani Białystok	6	0	8:37

Kraków. 19. 8. (Tel. wł.) Spójnia Kraków — Stal Skarżysko 1:0 (1:0). Bramki zdobyli Baran i Kofin.

Lublin. 19.8. (Tel. wł.) Gwardia Lublin — Ogniwo I b Kraków 1:1 (1:1). Bramki strzelili dla Ogniwa — Gołąb, dla Gwardii — Smoliński.

TABELA

1.	Włókniarz [illegible]	4	6	8:7
2.	Spójnia Kraków	5	5	9:7
3.	Stal Skarżysko	4	4	9:8
4.	Ogniwo I b Kraków	5	4	4:7
5.	Gwardia Lublin	4	5	9:10

GRUPA IV.

Katowice 19. 8. (Tel. wł.) Górnik Radzionków — Górnik Ruda Śl. 0:0.

Wrocław 19. 8. (Tel. wł.) Kolejarz Świdnica — Unia Racibórz 7:1 (2:1).

TABELA

1.	Kolejarz Świdnica	5	7	14:7
2.	Górnik Radzionków	5	6	9:4
3.	Górnik Ruda Śląska	5	5	6:7
4.	Unia Racibórz	5	4	8:14
5.	Ogniwo Wrocław	4	2	5:10

O mistrzostwo ligi żużlowej

Olejniczak przegrywa z Kapałą

Katowice 19. 8. (Tel. wł.) Żużlowcy Stali w meczu ligowym pokonali Włókniarza 32:21. Najlepszy czas dnia uzyskał reprezentant Stali Wielgosz 1.30,7. Wielgosz był najlepszym zawodnikiem meczu i wspólnie z Kaznowskim z Włókniarza zwyciężył w klasyfikacji indywidualnej zdobywając 8 pkt.

Żużlowiec Stali oprócz doskonałej jazdy indywidualnej zadziwił zmysłem taktycznym doskonałym blokowaniem przeciwników, przez co umożliwił swemu partnerowi Pawlakowi zajmowanie lepszych miejsc.

Maciejewski miał pecha. Ukończył on zaledwie jeden bieg. Dwukrotnie wyrypał się nie odnosząc na szczęście poważniejszych kontuzji. Stal zwyciężyła zasłużenie.

Wrocław 19.8 (Tel. wł.). W meczu ligowym o mistrzostwo ligi Spójnia odniosła niespodziewane zwycięstwo nad CWKS [illegible]. Dzięki doskonałej postawie całego zespołu Spójnia objęła prowadzenie już po pierwszym biegu, którego nie oddała do biegu ósmego.

Po biegu ósmym wynik brzmiał 24:24. Stało się jasne, że który z zawodników wygra bieg dziewiąty, tego drużyna wygra spotkanie. [illegible] był na mecie Kupczyński, Spójnia

Poznań, 19.8 (Tel. wł.). W mistrzowskim meczu żużlowym Unia Leszno zwyciężyła Kolejarza Radom w stosunku 37:17. Największą niespodzianką było zwycięstwo Kapały (Kolejarz) nad Olejniczakiem (Unia) Kapała ustalił równocześnie nowy rekord toru z czasem 1:22,3 min. Poprzedni rekord należał do Olejniczaka i wynosił 1:23,2 min.

Była to pierwsza porażka Olejniczaka w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwa ligi żużlowej.

Lublin 19.8 (Tel. wł.). W Lublinie Budowlani przegrali z Gwardią 20:31 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Kwaśniewski (Budowlani) 1:25,5 min. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Bonin — 7 i Kurek — 6, dla Budowlanych — Kwaśniewski 7 i Fijałkowski — 5.

Z Warszawy i województwa

Reprezentacja Warszawy — reprezentacja Żyrardowa 4:4 (3:1). Propagandowy mecz piłkarski. Bramki zdobyli: Bieganowski — 3. Majewski — 1 dla Żyrardowa, oraz Hauton — 2, Maruszkiewicz i Chyhowski — po 1 dla reprezentacji stołecznej klasy wydzielonej. Widzów około 5 tys. Mecz stał na dobrym poziomie. Gra szybka i ostra.

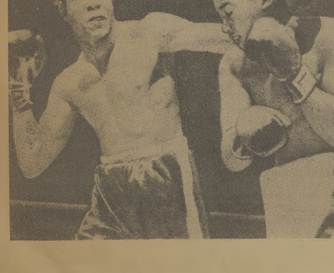
Przed meczem wręczono 100 odznak SPO zawodnikom żyrardowskiego Włókniarza

W niedzielę otwarto w Ursusie kort tenisowy. Na uroczystość przyjechali zawodnicy Stali Gliwice z Popławską. Sebralą i Wilczkiem na czele. Gry pokazowe cieszyły się dużym zainteresowaniem 500 widzów.

We Włochach odbyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo województwa warszawskiego w piłce siatkowej i koszykowej drużyn męskich. Tytuły zdobyli: w siatkówce — Kolejarz Wołomin przed Kolejarzem Otwock, w koszykówce Kolejarz Pruszków przed Włókniarzem Żyrardów.

Za żelazną kurtyną

„Bolo punch"



„Bolo punch" — tak nazywają dziennikarze sportowi USA cios, jaki najchętniej stosuje Kid Gavilan, znany bokser zawodowy wagi półśredniej. Przyjrzyjmy się dokładnie temu ciosowi... Przecież jest on najzupełniej sprzeczny z wszelkimi przepisami pięściarskimi, przecież każdy uczciwy sędzia ringowy zdyskwalifikowałby takiego zawodnika.

Jednak zdjęcie dokonane zostało w USA, gdzie przepisy są po to, by je omijać, gdzie służą one tylko interesom klas posiadających. A w danym wypadku przedstawicielem klasy posiadającej jest menażer Gavilana, który na „sławnym", a dla nas łobuzerskim „bolo punch" swego pupila zarabia tysiące dolarów.

Przeciwnik Gavilana, którego widzimy na zdjęciu z prawej strony, Murzyn Hairston, zostanie znokautowany, gdyż znalazł się na drodze rywala do tytułu mistrza świata. To nic że mulat kubański schwycił go jedną ręką za kark, by ustawić go do ciosu z prawej. To nic, że tak nie wolno... W USA nie ma praw, jest dolar... (g)

Tych lekkoatletów wsi ujrzymy na Spartakiadzie

(Dokończenie ze str. 1)

wiele radości wiejskiej młodzieży.

Do najciekawszych konkurencji należały sprinty. Wśród kobiet pojawiło się wiele groźnych konkurentek Milewskiej, która zdołała co prawda, uzyskać mistrzowski tytuł na 100 m. jednak utrzymanie go nie będzie łatwe. Zagrozić jej mogą Kretowna z Rzeszowa i Jakubowska z Warszawy. Dobry poziom reprezentują także Krogulewska z Rzeszowa oraz Ćwierciakiewicz i Dudek z Bydgoszczy.

Bardzo ciekawy był przebieg sztafet. Niestety w półfinałach zdyskwalifikowano sztafetę Bydgoszczy, która obok Rzeszowa była najgroźniejszym rywalem Warszawy.

Najlepsi sprinterzy wiejscy to: Różański z woj. bydgoskiego, (100 i 200 m), wszechstronny Ratajczak z poznańskiego Janik ze Śląska oraz Goździalski i Dąbrowski z Bydgoszczy

Wartościowego średniodystansowca posiadają LZS-y w Chromińskim z Wrocławia, który zdobył mistrzostwo na 1.500 m, uzyskując po pięknym finiszu 4:23,6. Nie udało mu się powtórzyć sukcesu na 800 m, gdzie z powodu złej taktyki musiał ustąpić Malczewskiemu z Katowic i Mikołajczykowi z Łodzi.

DOMINUJE MŁODZIEŻ

Radosnym objawem mistrzostw LZS był gremialny udział młodych zawodników. Dlatego wyczynowcy sportu wiejskiego mają przed sobą wielką przyszłość. Na 500 m i w oszczepie zwycięża 15-letnia Wojtaszek, z Opola: 1:26,9 i 26,52. W skoku wzwyż młode zawodniczki dochodzą co prawda tylko do 127, ale pięć z nich skacze poprawnie, stylem kalifornijskim. Młody Marian Świątkowski uzyskał co prawda w tyczce tylko 2,95, ale jego rekord życiowy wynosi 3.40. Panek z Rzeszowa zwycięża w granacie 67,43 i jest na trzecim miejscu w dysku: 35,96. Trzech zawodników osiąga w skoku wzwyż 166 Są to Lniany, Bieńko i Szymański.

Wszyscy zawodnicy wiejscy marzą o technicznym wyszkoleniu: o obozach i kursach. Czołówka raduje się już naprzód na obóz w Przemyślu przed Spartakiadą pod kierownictwem popularnego kierownika Sabana.

Zawodnicy woj. bydgoskiego którzy mają za sobą 10-dniowy obóz zdobyli zdecydowanie pierwsze miejsce drużynowo — 140 pkt. przed Warszawą — 96 pkt.

W konkurencji mężczyzn Bydgoszcz także uzyskała puchar przechodni — 97 pkt. przed Katowicami 75 pkt. Trzeci puchar przechodni zdobyła Warszawa za konkurencje kobiece — 77 pkt. przed Rzeszowem — 72 pkt.

Podczas mistrzostw przeprowadzone zostały przez Ligę Przyjaciół Żołnierza zawody strzeleckie, w których startowało wielu zawodników LZS. Zwyciężyli Pawelec (Aleksandrów) i Malczyk (Warszawa).

Zorganizowano zawody na torze przeszkód, w których zwyciężył Mazur z Opola 52,3 Mistrzostwa bokserskie woj. bydgorskiego LZS rozpoczęły się w sobotę, jednak z powodu przeładowania programu nie zakończono ich w niedzielę i odłożono na termin późniejszy.

WYNIKI FINAŁÓW

MĘŻCZYŹNI:

Skok w dal: 1) Ratajczyk (Poznań) 6.25; 2) Skwierczyński. (Poznań) 5,96: 3) Przyczyna (Warszawa) 5,94.

kula: 1) Zajączkowski (Szczecin) 12,06: 2) Kwiatkowski Zb. (Bydgoszcz) 11,98: 3) Kwiatkowski E. (Bydgoszcz) 11,84.

dysk: 1) Kwiatkowski Zb. (Bydgoszcz) 37,39: 2) Jaworski (Kielce) 36,86: 3) Borowski (Poznań) 36,56.

1500 m: 1) Chromiński (Wrocław) 4,23.6: 2) Malczewski (Katowice) 4,26: 3) Piechowiak (Zielona Góra) 4,26,6.

100 m — 1) Różański (Bydg.) 11.6 2) Ratajczak (Poznań) 11,8.

200 m — 1) Różański (Bydg.) 23,8, 2) Janik (Katowice) 24

800 m — 1) Malczewski (Katowice) 2:08,0 2) Mikołajczyk (Łódź) 2:09,8.

5000 m — 1) Niedzielski (Gdańsk) 16 46,4, 2) Wciso! (Lublin) 16:47,2.

4x100 m — 1) Katowice 48,3. 2) Łódź 49.2.

skok wzwyż — 1) Lniany (Kat.) 1,66, 2) Bieńko (Gdańsk) 1.66.

tyczka — 1) Świątkowski (Bydg.) 2,96, 2) Zaremba (Szczecin) 2,85.

oszczep — 1) Kaplicki (Warsz.) 47,14, 2) Zajączkowski (Poz.) 46,08.

rzut granatem — 1) Panek (Rzesz.) 67.43, 2) Halpiński (Bydg.) 48,46.

KOBIETY:

100 m — 1) Milewska (Warsz.) 13.4, 2) Kretówna (Rzeszów) 13,8.

[illegible] 1:26 9, 2) Piotrowska (Warsz.) 1:28,8.

500 m — 1) Wojtaszek (Opole)

4x100 m — 1) Warszawa 57.0, 2) Rzeszów 57.1.

dysk — 1) Grogulecka (Rzeszów) 25,35, 2) Czok (Poznań) 24.08.

oszczep — 1) Wojtaszek (Opole) 26,52, 2) Miłówna (Bydg.) 23.78.

rzut granatem — 1) Morawska (Kraków) 38,98, 2) Szplandowska (Warszawa) 36,70.

skok w dal — 1) Milewska (Warszawa) 4,59, 2) Krogulecka (Rzesz.) 4.44.

Kula: 1) Czarnecka (Bydgoszcz) 9.28: 2) Krogulecka (Rzeszów) 9.16: 3) Czok (Poznań) 8.76.

Skok wzwyż: 1) Dominiak (Łódź) 1.27: 2) Kunysz (Rzeszów) 1,27: 3) Głogowska (Zielona Góra) 1,27.

K. Malinowska

Karnecik Spartakiady

Otwarcie największej z dotychczasowych imprez sportowych w skali krajowej — Pierwszej Ogólnopolskiej Spartakiady odbędzie się w Warszawie w sobotę 8 września. Zakończenie nastąpi w niedzielę 16 września br.

Na program Spartakiady złożą się: zawody lekkoatletyczne, gimnastyka, koszykówka, siatkówka, pływanie, pokazy jeździeckie, tor przeszkód i strzelectwo, które odbędą się w Warszawie oraz zawody kolarskie i bokserskie w Łodzi.

W Spartakiadzie 1951 r. wezmą udział zawodnicy wyłonieni na eliminacjach Zrzeszeń Sportowych. Niezbędnym warunkiem uczestniczenia jest posiadanie przez zawodnika odznaki SPO.

*

Zawodnicy CWKS po ostatnich eliminacjach zostali zgrupowani na obozach kondycyjnych dla możliwie najlepszego przygotowania się do reprezentowania barw swego klubu.

15 sierpnia rozpoczęły się jednocześnie 2 obozy przygotowawcze: w Warszawie i Łodzi. W Łodzi dla bokserów i kolarzy, gdzie ci ostatni będą mieli możność spotkać się na torze w Helenowie z zawodnikami wszystkich zrzeszeń. Drugi obóz, największy zorganizowany przy pływalni CWKS w Warszawie zgromadził pływaków, lekkoatletów, gimnastyków, siatkarzy i koszykarzy. Rozpoczął się również obóz strzelecki w Rembertowie.

Sportowcom zapewniono doskonałe warunki pracy, odpowiednią kadrę trenerską i opiekę lekarską.

*

Turniej bokserski Spartakiady, odbędzie się na stadionie bocznym Unii w Łodzi. Jest to stadion zimowy, który może pomieścić ok. 8 tys. widzów.

Spotkania rozgrywane będą jednocześnie na dwóch ringach.

*

W Łodzi odbędą się również zawody kolarskie. Od kilkunastu dni trwają tu prace przy przebudowie toru w Helenowie, którego dotychczasowa nawierzchnia nie nadawała się do przeprowadzadzania tak poważnych imprez kolarskich. Obecnie nakładana nawierzchnia cementowa, uczyni z toru w Helenowie jeden z najlepszych w Polsce. Dzięki większemu nachyleniu wiraży kolarze będą mogli uzyskać lepsze czasy. Tor zostanie oddany do użytku 5 września.

Program Spartakiady przewiduje jedną konkurencję na torze — mianowicie wyścig na 1000 m oraz wyścig szosowy. Dla urozmaicenia wyścigów torowych do programu zostaną wprowadzone konkurencje dostępne dla zawodników nie startujących w Spartakiadzie.

*

Jedną z najciekawszych, rzadko oglądanych konkurencji będzie tor przeszkód. Odbędzie się ona w Warszawie w ostatnim dniu zawodów tj. w niedzielę 16 września. Zawody przeprowadzone zostaną w konkurencji mężczyzn na torze obowiązującym dla prób na odznakę SPO w kategorii wieku 19 — 29 lat. Każde zrzeszenie może zgłosić 5 zawodników. Równocześnie startować będzie 2 zawodników.

Na głównym boisku WP zostaną wybudowane w tym celu 2 specjalne, przenośne tory przeszkód.

*

Najsilniejsze na Śląsku Zrzeszenie sportowe Górnik przygotowuje się pilnie do Spartakiady letniej. We wszystkich konkurencjach przeprowadzono już eliminacje i obecnie większość czołowych sportowców „Górnika" znajduje się na obozach.

Pływacy od 3 sierpnia przebywają na obozie kondycyjnym w Kowarach. Czołowi gimnastycy, wielka nadzieja Górnika, są na obozie w Czerwieńsku. Koszykarze i siatkarze ukończyli swój obóz 14 sierpnia, a na ich miejsce wyjechało do Solic - Zdroju 25 bokserów. Również w Solicach rozpoczęli 15 sierpnia swój obóz lekkoatleci, a w terminie późniejszym kolarze.

Najsilniejszym punktem reprezentacji Górnika na Spartakiadę jest niewątpliwie grupa gimnastyków, z których Gaca, Kucjasz, Kulik, Szlosarek, Gawron i Duda należą do naszej kadry narodowej. Paweł Gaca spróbuje na pewno sięgnąć jeszcze raz po mistrzostwo Polski w gimnastyce przyrządowej, a pięciu następnych członków kadry narodowej, uplasuje się prawdopodobnie w pierwszej dwudziestce.

*

Eliminacje centralne Ogniwa w większości konkurencji już się odbyły. Zabrakło jedynie pływaków, z których wielu przebywało na obozach przygotowawczych przed Akademickimi Mistrzostwami Świata, a następnie wyjechało do Berlinia.

A właśnie głównie na sukcesy w pływaniu liczy Ogniwo, bo przecież najlepsi nasi zawodnicy a między nimi i zdobywcy medali w Berlinie to wychowankowie Ogniwa: Gremlowski, Boniecki, Jera, Dobrowolski, Tolkaczewski, Mroczkowski, Dzikówna, Dobranowska, Kowalska, R. Gryszczkówna, Korecka i Bemówna.

Eliminacje pływaków przewidywane są na 28 i 29 bm.

*

Największy obóz dla swych zawodników zorganizowała Spójnia we wzorowym ośrodku sportowym w Wałczu, gdzie od 16 bm. przebywają lekkoatleci, (50 mężczyzn i 25 kobiet), siatkarze (22 mężczyzn i 16 kobiet), i koszykarze (18 mężczyzn i 20 kobiet).

Józef Prutkowski

Po urlopie

Słońcem i deszczem skąpani,
Czujemy się zdrowo i świetnie.
Teraz na pierwszym planie
Plan Sześcioletni.

Owiał nas górski wiatr,
Były godziny ciszy,
A teraz do pracy, do kadr,
Towarzysze!

Od pracy u nas aż huczy.
Przysłowia zmieniają swą treść:
Czego się Jaś nie nauczył, tego się Jan nauczy!
Gdzie latek sześć, tam będzie co jeść!

Sportowcy mają sezon rekordowy,
Radośnie śmieją się oczy:
Wróbel najlepszy gimnastyk umysłowy,
Najlepsza gimnastyczka — Rakoczy

Ten Wróbel to mistrz świata w problemach szachowych,
Rakoczy mistrzyni świata na poręczy.
(W Belgii naród powiedział: szach! mat! królowi
Długo się nie męczył).

I jeśli mamy takich mistrzów mózgu i mięśni
I jeśli macki wrogów do cna się obetnie,
Wygramy walkę o szczęście,
O Plan Sześcioletni!

Ze zbioru: „Wiersze dobre i złe ale zawsze prawdziwe" nakładem PIW.

Kolarze NRD i Sternberg zwyciężyli w wyścigu berlińskim

BERLIN, 18.8. (tel. wł.). Wyścig kolarski ulicami Berlina zgromadził na starcie 33 zawodników, reprezentujących 6 państw. Zespół Polski wystąpił bez kontuzjowanego Sałygi. Wyścig obejmował 75 okrążeń (około 100 km) z 15 finiszami lotnymi. Wskutek defektów wycofało się 16 zawodników, m. in. Gabrych i Liszkiewicz. Nie ukończył wyścigu i Wilczewski, który osłabł.

Do 21 okrążenia wszyscy kolarze jechali zwartą grupą. I lotny finisz wygrał Vesely przed Wilczewskim. Królak był czwarty. W II finiszu triumfował Sternberg (NRD). IV finisz wygrał Wilczewski, który prowadził w punktacji razem z Veselym, mając 8 pkt.

Na 21 okrążeniu uciekła trójka z Meisterem na czele, zdobywając szybko ponad 20 sekund przewagi nad grupą. Dwa następne finisze wygrał Meister. Po sześciu finiszach do uciekinierów zaczęła zbliżać się czwórka w której byli: Czechosłowak Vesely oraz kolarze NRD — Sternberg, Nesl i Wagner. Przed kolejnym VII finiszem czwórka ta dogoniła czołówkę i na finiszu triumfował Vesely. W tym okresie wycofał się wskutek osłabienia Wilczewski.

Na 30 okrążeń przed metą zainicjowało ucieczkę dwóch Czechosłowaków, Pericz i Knezourek oraz dwóch Niemców, Sternberg i Siegel. Ucieczka udała się i po pięciu okrążeniach czwórka ta zdublowała pozostałych.

Wyniki: 1 Sternberg (NRD) — 2:48,19 i 23 pkt. za lotne finisze; 2. Pericz (CSR) — 17 pkt, 3. Knezourek (CSR) — 6 pkt. 4 Siegel (NRD) — 3 pkt, 5. Meister (NRD) — 29 pkt. 6. Vesely (CSR) — 14 pkt, 7. Królak (Polska) — 12 pkt, 8. Wagner (NRD), 15. Czyż (Pol.).

Drużynowo zwyciężyła NRD przed CSR. Pozostałe zespoły zdekompletowane.

Królak jechał dobrze zajmując w poszczególnych finiszach następujące miejsca: II — 4, XII — 1, XIII — 4, XIV — 3 i XV — 2.

W niedzielę 26 bm. w Warszawie

2 x Polska-Rumunia pod koszem

MIĘDZYPAŃSTWOWE spotkania w piłce koszykowej drużyn kobiecych i męskich POLSKA — RUMUNIA rozegrane zostaną w Warszawie w najbliższą niedzielę 26 bm. na centralnym korcie CWKS. Początek zawodów o godz. 17.

Reprezentanci Rumunii przybywają do stolicy w czwartek 23 bm. w godzinach rannych.

Reprezentacje Polski oparte będą na zawodniczkach i zawodnikach, którzy reprezentowali nasze barwy na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie — z pewnymi jednak uzupełnieniami.

Koszykarze i koszykarki, po powrocie z Berlina w ub. czwartek rozjechali się do domów aby już od poniedziałku 20 bm. zebrać się ponownie w Akademii Wychowania Fizycznego na krótkim obozie przygotowawczym przed spotkaniami z Rumunią.

Reprezentacje Polski wyłonione zostaną z następujących osób:

koszykarki: Rogowska, Parszniak, Dziak, Kowalczyk i Pachlowa — Spójnia W-wa, Gruszczyńska, Czopkówna i Węgrzynowicz — AZS W-wa, Jaźnicka i Kamecka — Kolejarz W-wa, Osińska — AZS AWF, Kowalówka i Mamińska — Gwardia Kraków, Wilska i Moczarska — Spójnia Gdańsk, Paprotówna — Włókniarz Łódź oraz Bayerówna — Kolejarz Poznań.

koszykarze: Markowski, I. Lelonkiewicz, Wojtowicz i Wężyk — Spójnia Gdańsk, Zagórski i Złotkiewicz — Kolejarz W-wa, Bartosiewicz i Niciński — AZS W-wa, Fęglerski — Kolejarz Poznań, Bętkowski — Ogniwo Kraków, Dąbrowski — Gwardia Kraków, Kamiński — CWKS, Pawlak — Spójnia Łódź, Żyliński — Włókniarz Łódź i Kwapisz — Ogniwo Łódź.

Również od poniedziałku 20 bm. rozpoczynają w AWF obóz siatkarki a od następnego poniedziałku 27 bm. zjadą się do AWF siatkarze.

5 zwycięstw i 2 rekordy

na zakończenie startu pływaków

Berlin, (tel. wł.). — Dwoma rekordami Polski i zajęciem pierwszych miejsc w pięciu konkurencjach, pływacy uwieńczyli swój start w międzynarodowych zawodach towarzyskich zorganizowanych po zakończeniu Igrzysk. W imprezie tej wzięli udział sportowcy 15 państw m. in. Anglii, Australii, Indonezji, Szwajcarii, Szwecji, NRD i Polski. Największy sukces odniósł Gremlowski, który zwyciężył na 400 i 1500 m dow. Polak w obu tych konkurencjach płynął raczej w tempie treningowym, słusznie oszczędzając swe siły na zbliżającą się Spartakiadę.



Dobranowska
Foto CAF — St. Wdowiński

Dobranowska, dopiero po zakończeniu Igrzysk zbliżyła się do rekordowej formy, zwyciężając bezapelacyjnie w obu konkurencjach: 100 i 200 m mot. W tej ostatniej ustanowiła nawet rekord Polski 3:14,3. Dobrą formę potwierdził Jaśkiewicz, wygrywając wyścig na 200 m grzbiet., w którym ustanowił rekord życiowy 2:40,1. Wynik ten jest drugim rezultatem w Polsce (Rekord Bonieckiego wynosi 2:38,9).

Dzikówna, startując w silnej konkurencji na 200 m dow. miała okazję do poprawienia rekordu krajowego. Okazję tę wykorzystała, przepływając dystans w 2:46,9 a więc lepiej o 1,7 sek. od starego rekordu.

Do formy wrócił Stelmaszyk, który zacięcie walczył z Abichtem (NRD) o drugie miejsce na 200 m grzbiet. I tylko w skutek braku rutyny, gdyż za szybko zaczął pierwsze 100 metrów i „zarżnął" się ostrym tempem, Stelmaszyk pozwolił się wyprzedzić na ostatnich metrach. Najwszechstronniejszym zawodnikiem okazał się Indonezyjczyk Go Tjoan Giok, który wygrał trzy konkurencje.

Mężczyźni — 100 m dow. 1. Go Tjoan Giok (Indonezja) — 1:00,9; 2. Mueller (NRD) — 1:01,2; 3. Zentgraf (NRD) — 1:01,6; Ciężki (P) — 1:01,8.

100 m grzbiet. 1 Go Tjoan Giok (Indonezja) — 1:14,9; 2. Abicht (NRD) — 1:15,1; 3. Jaśkiewicz (P) — 1:15,5.

100 m mot. 1. Go Tjoan Giok (Indonezja) — 1:11,9; 2. Giera (NRD) — 1:13,3; 3. Strauss (NRD) — 1:13,3. Polacy nie startowali.

200 m żabką — 1. Giera (NRD) — 2:49,3; 2. Gold (NRD) — 2:49,6; 3. Petrusewicz (P) — 2:53,4; 4. Bodinger (NRD) — 2:53,4; 5. Goetz (P) — 2:53,5.



Jaśkiewicz
Foto CAF — St. Wdowiński

200 m grzbiet. — 1. Jaśkiewicz (P) — 2:40,1; 2. Abicht (NRD) — 2:43,0; 3. Stelmaszyk (P) — 2:43,6.

200 m dow. — 1. Gerhardt (NRD) — 2:18,5; 2. Stelmaszyk (P) — 2:24,6.

400 m dow. — 1. Gremlowski (P) — 4:59,9; 2. Gerhardt (NRD) — 5:05,3.

1500 m dow. — 1 Gremlowski (P) — 20:04,6; 2 Hunger (NRD) — 20:55,2.

KOBIETY

100 m dow.—1. Richter (NRD) — 1:11,5; 2. Schulze (NRD) — 1:13,9; 5. Dzikówna (P) — 1:16,1; 6. Kowalska (P) — 1:17,0.



Dzikówna
Foto CAF — St. Wdowiński

100 m grzbiet. — 1. Donath (NRD) — 1:25,4; 2. Schulze (NRD — 1:26,7; 5. Dzikówna (P) — 1:29,3; 6. Fijałkowska (P) — 1:29,4.

200 m grzbiet. — 1. Besoke (NRD) — 3:05,7; 2. Teuser (NRD) — 3:08,9, Fijałkowska (P) — 3:12,5.

200 m dow. — 1. Grossmann (NRD) — 2:39,1; 2. Richter (NRD) — 2:43,2; 4. Dzikówna (P) — 2:46,9 (rek. Polski).

100 m mot. — 1. Dobranowska (P) — 1:29,0,

200 m mot. — 1. Dobranowska (P) — 3:14,3; 2 Knoll (NRD) — 3:29,7.

Warszawski oddział Budowlanych musi zmienić styl pracy

W piątek 17 bm. odbyła się narada aktywu sportowego Warszawy, poświęcona przeniesieniu radomszczańskich uchwał GKKF na teren sportu stołecznego. Na zebraniu, obesłanym bardzo licznie przez wszystkie Rady Okręgowe Zrzeszeń oraz przez wiele kół sportowych Warszawy, omawiana była sytuacja w oddziale warszawskim Budowlanych, który w pierwszym półroczu swej działalności osiągnął bardzo słabe wyniki. Sytuacja w Budowlanych jest typowym przykładem, do czego doprowadzić może zła wola i niezrozumienie zadań sportu.

Uchwała powzięta przez Prezydium GKKF i zatwierdzona przez zebranych na naradzie aktywistów sportowych z terenu Warszawy jest najlepszą odpowiedzią na krytykę Przeglądu Sportowego, zamieszczoną w N-rze 62 naszego pisma pt. „Źle się dzieje w warszawskim oddziale Zrzeszenia Budowlani", w której zwróciliśmy uwagę na zły styl pracy oddziału, zaniedbania wykonania planu na rok 1951 oraz na kompletny brak zainteresowania sprawą sportu masowego i realizacji odznaki SPO.

Narada St. KKF poświęcona była właśnie oddziałowi Budowlanych, a najważniejszymi punktami, wymienionymi w referacie i uchwale były właśnie zagadnienia przez nas wysunięte.

W Zarządzie Oddziału znaleźli się po wyborach w kwietniu bm. przedstawiciele sekcji motorowej (Zarzycki i wiceprzew. Warszawski), sekcji sportów wodnych (Warszawski) oraz sekcji piłki nożnej (Studniarz). Inne sekcje nie były w zarządzie oddziału reprezentowane.

Działalność zarządu ograniczała się do opiekowania się pierwszymi dwoma sekcjami, minimalnie sekcją piłkarską i na tym koniec. Zarząd ograniczył się do sekcji wyczynowych, a nie potrafił krzewić i rozwijać masowego ruchu sportowego i nie nadał odpowiedniego kierunku swemu aparatowi wykonawczemu. Odpowiedzialni pracownicy oddziału z sekretarzem Warszawskim na czele doprowadzili w ten sposób do wypaczenia właściwej linii rozwoju ruchu sportowego.

Koła sportowe nie otoczone należytą opieką zaczęły zamierać. Najlepszym dowodem jest fakt, że obecnie sponad 100 zarejestrowanych kół pracuje zaledwie 5 — 6.

Oddział popełnił najważniejszy błąd nie prowadząc zupełnie pracy kulturalno - oświatowej i polityczno - wychowawczej, co w konsekwencji w wielkim stopniu stwarzało warunki do działalności wroga klasowego i do szerzenia wrogiej propagandy.

Dużą winę w tym stanie rzeczy ponosi Rada Główna Zrzeszenia, która nie kontrolowała pracy oddziału i nie dała mu wytycznych.

Na przystani sekretarka sekcji sportów wodnych sama decydowała, kto może korzystać ze sprzętu, a nawet ze wstępu na przystań. Wyniki były takie, że członkowie kół odchodzili z kwitkiem od bramy, a na przystani bawili się w tym czasie w najlepsze: Blikle, Jabłkowscy i inni przedstawiciele dawnej burżuazji.

W referacie słyszeliśmy słowa samokrytyki Prezydium St. KKF, który oderwany był od Rad Okręgowych Zrzeszeń Sportowych i nie kontrolował zupełnie ich działalności.

A oto punkty uchwały, zatwierdzonej na naradzie:

1 zdjąć ze stanowiska sekretarza oddziału ZS Budowlani ob. Warszawskiego.

2 powołać sekretarza oddziału, który by kierował całokształtem spraw kultury fizycznej na terenie Budowlanych.

3 w terminie do 10 września przeprowadzić nowe wybory w oddziale i wprowadzić do Zarządu nowych ludzi, którzy wykazali się aktywną pracą na terenie kół sportowych.

4 oddział przeprowadzi ostatecznie weryfikację członków.

5 zobowiązać nowy Zarząd Oddziału do ścisłej współpracy z Radą Główną Zrzeszenia, warszawską Radą Zw. Zaw., Związkiem Branżowym i Komitetem Kultury Fizycznej celem uniknięcia błędów poprzedniego Zarządu. **(ac)**

O prawo uczestniczenia w Spartakiadzie

Ćwierfinały Pucharu Polski

Sto sześć tysięcy, siedmiuset czterdziestu piłkarzy stanęło w roku ubiegłym w szranki walk o Puchar Polski. Kiedy we wtorek, 21 bm. spotka się osiem, wyłonionych drogą kolejnych eliminacji, zespołów w walkach ćwierćfinałowych, tylko 88 spośród ponad stu tysięcy zawodników walczyć będzie o zaszczyt reprezentowania swego klubu i zrzeszenia w finałowych bojach, rozgrywanych w ramach tegorocznej Spartakiady.

Do Pucharu Polski stanęło 7 116 drużyn. Spośród tej ogromnej liczby wyłoniony będzie tegoroczny mistrz Polski w piłkarstwie, drużyna, która zawsze we właściwym momencie potrafiła wyszlifować formę tak, by przejść do następnej rundy.

Kandydatów do zaszczytnego tytułu było, jak widzimy, wielu. Wydawać by się mogło, że do rund finałowych dojdą już tylko zespoły I ligi. Tak się jednak nie stało. Rutynowane zespoły, jak np. Kolejarz Poznań, Górnik Bytom, Ogniwo Kraków, nie wspominając już o wielu innych drużynach, kolejno odpadały z konkurencji, ponosząc nieoczekiwane często, lecz zasłużone porażki. Wiele triumfów odniosły w walkach zespoły młode, rozwijające się. Ostatecznie, do ćwierćfinałów doszło 7 drużyn I ligi i jedna z drugiej. Z tych ośmiu zespołów wyłoniona będzie czwórka finalistów, czwórka uczestników największej imprezy sportowej w Polsce — Spartakiady letniej.

W ćwierćfinałach spotykają się:

Budowlani Chorzów — Gwardia Szczecin.

Gwardia Kraków — Włókniarz Kraków

Włókniarz Łódź — Unia Chorzów.

Stal Lipiny — Kolejarz Warszawa

Walki pucharowe mają swój zupełnie odmienny charakter. Tutaj, w przeciwieństwie do rozgrywek ligowych, nie ogląda się na wynik uzyskany na innym boisku. Tutaj trzeba walczyć do końca o zwycięstwo. Tu nie ma najrozmaitszych ewentualności punktowych i tabelkowych. Tu trzeba wygrać by zwyciężyć, bo potknięcie innego rywala niewiele pomoże.

I dlatego nie silimy się na stawianie jakichkolwiek horoskopów. Jedno nie ulega wątpliwości: wszystkie zespoły przygotowywały się sumiennie do czekającej ich próby. Oczekujemy zaciętych walk, które jednak, mamy głęboką nadzieję, przeprowadzone będą w duchu prawdziwie sportowej rywalizacji.

koresponденci terenowi donoszą

Budowniczowie Nowej Huty zdobywają SPO

W sierpniu odbyła się w Nowej Hucie uroczystość wręczenia pierwszych 17 odznak SPO, zdobytych przez sportowców z Bazy Transportu Bieńczyce.

Z tej okazji grupa sportowa Bazy zorganizowała turniej błyskawiczny piłki siatkowej z udziałem 6 drużyn Nowej Huty. W turnieju zwyciężyła najmłodsza grupa sportowa — Budowlani Bieńczyce, przed drużyną Dyr. Bud. M. N. H. Niespodzianką była porażka mistrza Nowej Huty, drużyny Bazy Transportu.

Zawodnicy tej grupy nie mogą poszczycić się rzetelną pracą, ufni we własne siły sądzili, że samym tylko tytułem mistrzowskim można pokonać przeciwników.

W czasie uroczystości rozdawania odznak SPO przemówił do zawodników ob. Witowski, naczelnik Bazy oraz przedstawiciel MKKF. Zdobyciem odznaki SPO mogą poszczycić się m. in. tacy zawodnicy, jak ob. Miller, najstarszy sportowiec Bazy oraz jedyna kobieta w grupie Krystyna Pasiewiewicz.

Łączna ilość odznak Sprawny do Pracy i Obrony zdobytych w sierpniu przez budowniczych Nowej Huty oraz junaków z brygad SP, wynosi 168 szt.

LISZKA JULIAN, Nowa Huta

Koło Nr 6 CZP Tłuszczowego wzywa do współzawodnictwa

W 59 nr. „Przeglądu Sportowego" ukazał się artykuł pt. „Musimy nadrobić zaległości", w którym zostało wyróżnione nasze koło sportowe za przekroczenie planu SPO. Chcemy wykazać, że pochwała ta jest dla nas bodźcem do dalszej, wytężonej pracy i nakłada na nas jeszcze większe obowiązki przy zdobywaniu odznaki SPO.

Doceniamy znaczenie współzawodnictwa między kołami sportowymi w zdobywaniu odznaki SPO i podejmujemy nowe zobowiązanie: dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przekroczymy nasz roczny plan SPO o 66 proc.

Z zaplanowanej ilości odznak, wynoszącej 30, zdobyliśmy w ramach czynu lipcowego 35, co dało nam 117% wykonania planu rocznego. W II etapie współzawodnictwa zobowiązujemy się zdobyć jeszcze 15 odznak, a wtedy przekroczymy plan o 66%. Do podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie koła sportowe Zrzeszenia Unia na terenie Warszawy.

Chcąc udostępnić członkom zdawanie normy teoretycznej, z wiadomości o znaczeniu kultury fizycznej w Polsce Ludowej, podjęliśmy, wspólnie z kołem ZMP akcję planowego podnoszenia poziomu ideologicznego sportowców. Organizujemy odczyty i pogadanki, ze specjalnym uwzględnieniem, takich tematów jak: IV Plenum KC PZPR, III Plenum GKKF, uchwały Zarządu Głównego ZMP oraz struktura organizacyjna naszego sportu ludowego.

Do podjęcia podobnych zobowiązań wzywaliśmy koła sportowe innych zrzeszeń.

KOŁO SPORTOWE Nr 6 przy C.Z.P. Tłuszczowego, W-wa

W LZS-ach zielonogórskich przodują dziewczęta

Lekkoatletyka we wsiach zielonogórskich wkracza dopiero w stadium rozwoju. Wyniki 150 uczestników mistrzostw LZS-ów woj. zielonogórskiego, były stosunkowo słabe. Jednak odkryto tam wiele talentów wiejskich. Szczególnie dzielnie spisały się dziewczęta pow. międzyrzeckiego, którego sztafeta 4x100 m uzyskała łatwo czas 58,0. Osiemnastoletnie zawodniczki Rogowska i Stańczykówna posiadają doskonałe warunki na uzyskanie dobrych wyników. Rogowska przebiegła setkę w 14 sek. Stańczykówna zaś doskonale skacze.

Młode, utalentowane zawodniczki znajdują się również w gromadzie Świętno, pow. Sulechów. Startują one w ogóle bez treningów, gdyż nikt nie troszczy się o to, aby wykorzystać ich zdolności. Szesnastoletnia Wojtkowiakówna z LZS Świętno skoczyła m. in. 4.15 w dal i zajęła drugie miejsce w setce. Jest ona dobrym przykładem sportowca. Postanowiła wspólnie z koleżankami trenować, aby polepszyć swe wyniki.

Na terenie LZS-ów zielonogórskich brak jest instruktorów i działaczy sportowych, którzy by fachowo kierowali pracą zawodników. Tymczasem właśnie we wsiach sport może czerpać nieprzebrane rezerwy dla lekkoatletyki, o ile instruktorzy i aktywiści PKKF-ów nie zapomną o LZS-ach i będą pracować bardziej aktywnie.

KOZŁOWSKI, Wolsztyn

Czy może być dobre koło sportowe, które zaniedbuje odznakę SPO?

KIEDY w Radzie Okręgowej rozmawialiśmy z przedstawicielami zrzeszenia Budowlani o pracy kół sportowych przy poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych, wysunięto nam kilka nazw kół sportowych, które ich zdaniem najlepiej pracują i mogą być wzorem dla innych. Wśród szczupłej zresztą ilości przodujących kół, uwagę naszą zwróciło jedno z pierwszych — koło przy PPRK 6 w Mińsku Mazowieckim.

NIECO INNE OD WSZYSTKICH

Pracę Koła Sportowego przy PPRK 6 zakład Nr. 1 w Mińsku trudno porównywać z działalnością innych kół zrzeszenia Budowlani. W odróżnieniu od większości przedsiębiorstw budowlanych w PPRK 6 załoga jest raczej niezmienna i związana z jednym miejscem pracy. Nie ma więc trudności, z którymi borykają się koła zrzeszające robotników budowlanych.

Przykład koła mińskiego przy PPRK 6 nie może więc dać nam nowych materiałów i przykładów do teki doświadczeń, które mogłyby przyczynić się do szerszego umasowienia sportu wśród robotników budowlanych. Niemniej jednak, praca koła sportowego w Mińsku jest ciekawa i w pewnym sensie pouczająca.

Wchodzimy na dziedziniec przedsiębiorstwa. Cały jego obszar pokryty jest najróżnorodniejszymi kostrukcjami mostów i żelaznych obiektów kolejowych. Pośrodku dziedzińca chodzi jak ślimak szeroki dźwig. Robotnicy wychodzą na południową przerwę. Rozprawiają na różne tematy. Wielu z nich porusza tematy sportowe, bowiem sport ma tu wielu zwolenników.

Zbigniew Czepułkowski — najstarszy działacz koła sportowego pracuje w dziale techniczno - inspekcyjnym. On opowiada nam o początkach pracy w kole.

— Było to jesienią 1949 r., kiedy garstka ZMP-owców zwróciła się do Rady Zakładowej, aby stworzyła im warunki do uprawiania sportu. Początek nie był łatwy. Nie było świetlicy, nie było sprzętu. Byli za to chętni, którzy chcieli pracować dla sportu, chcieli go uprawiać. Zorganizowaliśmy koło, które zgłosiłem do Budowlanych.

W początkach wiodło nam się ciężko. Od zrzeszenia otrzymaliśmy tylko 50 kompletów kostiumów, 1 piłkę i siatkę. Z tym zaczęliśmy. Do koła napływali robotnicy. Niedługo liczba chętnych przekroczyła 80 osób. W 1950 roku dostaliśmy ze zrzeszenia pantofle i wzięliśmy udział w Biegach Narodowych. Drużyna siatkówki, która najszybciej zaczęła pracę rozegrała kilkanaście spotkań z miejsowymi LZS-ami.

W miesiącach zimowych bardzo dobrze rozwinęły się sekcje: szachowa i ping-pongowa. Rada Zakładowa pomagała nam wybitnie w zorganizowaniu życia świetlicowego. Po kilku miesiącach były już wyniki. Sekcja tenisa stołowego zdobyła mistrzostwo kół sportowych ZS Budowlani, a szachiści odnieśli wiele sukcesów. Powstała sekcja kolarska. Chłopcy po pilnym treningu, dziś reprezentują na zewnątrz powiat miński.

CHWILE ZAŁAMANIA

— W początkach 1951 roku —mówił dalej Z. Czepułkowski — przechodziliśmy wyraźny kryzys. Nie pomogły dwukrotne zmiany zarządu. Robotnicy-sportowcy, z którymi nie prowadzono pracy wychowawczej, zrażeni brakiem sprzętu, po prostu odchodzili od nas przenosząc się do innych klubów i kół. Zarząd opuścił ręce i czekał.

W tym okresie na przewodniczącego koła wybrano kierownika Ośrodka Szkoleniowego CZPRK — **Jana Wielgo.** Wziął się on z miejsca do roboty i praca ruszyła na nowo. Otrzymaliśmy znowu sprzęt ze zrzeszenia.

Tymczasem nowy zarząd zaczął myśleć nad tym, jak zdobyć fundusze na zakup dalszego sprzętu. 1 maja urządziliśmy zabawę, z której dochód wynosił 2 600 zł. (z sumy tej sportowcy 1000 zł. przeznaczyli do dyspozycji Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju). Dwie dalsze zabawy dały również dochód. W pierwszych dniach lipca zorganizowaliśmy wyścig kolarski, który nam się udał. Publiczność mińska po raz pierwszy zobaczyła doborową stawkę kolarzy, którzy walczyli o ufundowany przez nasze koło puchar.

Kierownictwo zaczęło zbierać owoce swojej aktywności. To wyraźnie przyciągnęło robotników, którzy widzieli, że coś się dzieje, że organizowane są imprezy, że jest sprzęt. Do sportu garnęło się ich coraz więcej.

MIESIĘCZNY URLOP — DLA PRACY W KOLE

Tuż za portiernią buduje się nowy Dom Robotnika, w którym sportowcy będą mieli salę gimnastyczną. Przyrzekła to im Rada Zakładowa. Dalej za granicami przedsiębiorstwa w pięknym lasku powstaje kort tenisowy, oraz boiska do siatki i kosza.

Obok w barakach sportowcy otrzymali dwie sale. W jednej znajduje się świetlica, w drugiej stoi stół ping-pongowy.

Przewodniczący koła sportowego ob. Wielgo, który nam towarzyszy jest zadowolony z pracy.

— Robimy co możemy. Praca nasza byłaby jeszcze bardziej wydajna, gdyby pomogło nam w niej choć trochę ZMP. Na współpracę Zrzeszenia, Rady Zakładowej i PKKF nie mogę narzekać. Interesują się nami i pomagają. —

JEDNO POWAŻNE „ALE"

Po zebraniu takiej garści pozytywnych informacji moglibyśmy wsiąść w pociąg, przyjechać do Warszawy i napisać, że koło przy PPRK 6 w Mińsku naprawdę dobrze pracuje, gdyby.... gdyby nie jeszcze jedno pytanie postawione miejscowym działaczom.

— A jak wygląda u was sprawa SPO?

Krótka chwila namysłu

—Na razie startowaliśmy tylko w Biegach Narodowych — mówi przewodniczący. Treningi do SPO przeprowadzamy co prawda przed każdą zaprawą wszystkich sekcji wyczynowych, ale nikt żadnej normy jeszcze nie zdobył. Próby trójboju lekkoatletycznego jeszcze się nie odbyły.

A więc jednak nie jest dobrze. Okazuje się, że w pracy koła zaniedbuje się wyraźnie SPO, koncentrując uwagę na wyczynie. Grozi to, — jak wiemy z Radomska — poważnym niebezpieczeństwem, grozi wypaczeniem linii rozwojowej kultury fizycznej. Celem koła jest podniesienie poziomu kultury fizycznej wśród robotników przez masowe zdobywanie odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". O tym powinni pamiętać i działacze koła przy PPRK.

Oglądając przedsiębiorstwo, zajrzeliśmy do traserni, gdzie zastaliśmy pochylonego nad planami wielkich konstrukcji mostowych piłkarza i ZMP-owca kol. **Henryka Kucia.**

PRZODOWNICY... PRZODOWNICY

— Przyjechałem dopiero z kursu przodowników w f z Przemyśla, gdzie zdobyłem przeszkolenie i .. odznakę SPO. Swoje umiejętności zdobyte na kursie będę chciał przekazać kolegom, pomóc im w zdobywaniu norm. Solidnie zabiorę się do pracy. Trójbój lekkoatletyczny musimy zorganizować w najbliższym czasie. Z pracy kierownictwa naszego koła jestem b. zadowolony.

Podchodzimy do tablicy współzawodnictwa. Na jej czele widnieje nazwisko dzielnego sportowca, jednego z najlepszych bramkarzy Mińska. Kol. Kuć wyrabia 161% normy. Nie gorzej spisują się mechanicy. Przy tokarkach zastajemy piłkarzy kol. kol. **Komodę, Żmudzkiego i Nalazka.** Wszyscy oni są filarami zespołu piłkarskiego i wyrabiają 140%, 157% i 148% normy.

Wyjeżdżamy z Mińska w nastroju optymistycznym. Jesteśmy pewni, że sportowcy PPRK 6, mający tak piękne wyniki w pracy i sporcie zrozumieją również znaczenie odznaki SPO.

B. Tuszyński.

Odpowiedzi REDAKCJI

Karkoła Eugeniusz, Godula — Książki o tematyce piłkarskiej możecie kupić w Księgarni Wojskowej, lub każdej księgarni „Domu Książki"; a oto tytuły: Pelfal „Piłka Nożna" Wyd. Gł. Księgarnia Wojskowa 1947. Ciszewski „Jak zdobyć mistrzostwo w piłce nożnej". Wyd. „Prasa Wojskowa". I. T. Grabowscy „Piłka Nożna". Wyd. Gł. Ks. Wojsk.

Nowakowski Jan, Łódź — 1 Jadwiga Wajsówna, J. Wajs-Gretkiewicz i J. Wajs-Marcinkiewicz to jedna i ta sama osoba. Obecnie zajmuje się ona pracą instruktorską. 2) Adres Ilwickiej — Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa, Ronczewska — Gwardia, Wrocław, Nina Dumbadze-Dynamo Moskwa. 3) W sprawie kupna rowerów zwróćcie się do Motozbytu, Warszawa, ul. Mazowiecka nr 11. 4) Rzut oszczepem nie jest wcale łatwy, konkurencja, zwłaszcza, gdy chodzi o osiągnięcia wyczynowe. Wymaga on takiej samej pracy, jak i przy innych konkurencjach.

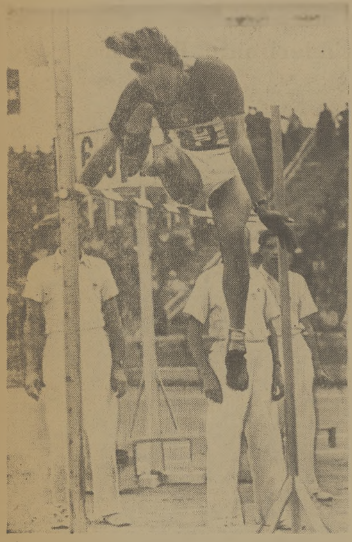
Matcher Zbigniew, Drawko — 1) Warmerdam jest Amerykaninem. 2) Nie.

Olszak Wiesław, Ostrołęka — Po zdjęcia zawodników możecie zwrócić się do Centralnej Agencji Fotograficznej, Warszawa, ul. Foksal nr 16. Tabela 10 najlepszych lekkoatletów na świecie ukazała się w nr 58 „Sportu" z dn. 19.VIII. W sprawie życiorysów zawodników możecie zwrócić się do poszczególnych zrzeszeń.

Walczak Zdzisław, Sochaczew — Nagrodę książkową wysłaliśmy Wam pod adresem: Sochaczew, Osiedle Kolejowe nr 1, ale poczta zwróciła przesyłkę z adnotacją „adresat nieznany". Przyjedźcie osobiście do redakcji po książkę, albo przyślijcie dokładniejszy adres.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03 8-70-01 6-26-04, 6-82-31
Administracja
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"

2-B-38144



Aleksandra Czudina zdobyła w Berlinie 5 złotych medali dla barw ZSRR, w skokach: w dal i wzwyż, w biegu na 80 m przez płotki, w pięcioboju oraz wraz ze swymi koleżankami w siatkówce. Na zdjęciu Czudina przechodzi w nienagannym stylu poprzeczkę w skoku wzwyż.
Foto H. Kronfeld — Berlin

Serdecznie i ze wzruszeniem
bokserzy wspominają swój udział w turnieju

Przelotny deszcz zapędził nas pod dach — do świetlicy żeńskiego internatu w AWF. Za chwilę sportowcy, którzy powrócili ze Zlotu w Berlinie będą się dzielili z dziennikarzami, niezapomnianymi wrażeniami. Szukam wzrokiem pięściarzy. Niestety, wokół Sztama i Konarzewskiego skupia się jedynie skromna gromadka. Bokserzy wojskowi udali się już na miasto załatwiać swoje sprawy.

Przede wszystkim interesuje nas Kukier. Nie ma go jednak. Rzucam więc pytanie pod adresem Sztama:

— Czy Kukier dorósł już do klasy międzynarodowej? Czy z powodzeniem może reprezentować barwy państwowe? Czy można go uważać za następcę Kasperczaka i Woźniaka?

Odpowiedzi są pozytywne. Zarówno Sztam jak i Konarzewski bardzo chwalą Kukiera i podkreślają, że pięściarz ten poczynił duże postępy?

MISTRZ BLOKOWANIA

Obaj trenerzy najbardziej chwalą Leissa.

— To było zadziwiające gdy przez dwie rundy chłopak nie dał się ani razu niebezpiecznie trafić Rumunowi Linca. Leiss posiada jakiś wrodzony talent do blokowania ciosów. Ma dobre oko i szybki refleks.

— A czym można tłumaczyć, że Grzelak sprawił taki zawód?

— Grzelak to bokser, który potrafi odnosić sukcesy tylko na ringach krajowych, a gdy stanie do walki zagranicą — przegrywa ze słabszymi. Być może, że trema nie pozwala mu na koncentrację i opanowanie nerwów. Historia boksu polskiego zna takich „lokalnych pięściarzy".

Obok nas stoi Kempa. Ślązak wyrósł na dużego chłopaka, rozrósł się tak, że już chyba niedługo dosięgnie limitu średniej.

— Jak to było z tym Budaiem?

— Źle nie było, bo jeden z sędziów uważał, że wygrałem. Nigdy w życiu nie widziałem jak Budai walczy. Gdybym znał jego system — być może wypadłbym jeszcze lepiej. Nigdy nie przypuszczałem, że bokser może z tak niezwykłą szybkością kontrować z lewej. Węgier nauczył mnie wiele.

Stefaniuk, jak wiadomo, walki z Horvathem również nie przegrał jednogłośnie, a jak opowiada — nie bardzo mu się poszczęściło, gdyż na ringu prowadził spotkanie arbiter, którego komisja sędziowska nie dopuściła do następnej walki. Niefortunny ringowy poczynił tyle błędów w czasie spotkania Horvath — Stefaniuk, iż podziękowano mu za dalsze usługi.

— Co pan może powiedzieć o walce z Aristigicjanem? — zapytuję Brzezińskiego.

ARISTIGICJAN LEPSZY OD FIATA

— Aristigicjan był dużo lepszym bokserem niż Rumun Fiat z którym przegrałem. Walka z pięściarzem radzieckim była dużo trudniejsza niż z Rumunem. Ale to czasami tak bywa w boksie, że wygrywa się z lepszym a przegrywa z gorszym. Z Fiatem po prostu przespałem dwie rundy. Nie umiem tego wytłumaczyć, ale przespałem, czasem to nic nie wychodzi.. A gdy się spostrzegłem, że jest niedobrze, to w trzeciej już było zbyt późno.

— Czy pan wie, dodaje nieśmiało Brzeziński, że ja już mam maturę i teraz jadę do Krakowa aby zdawać egzamin do wyższej uczelni...

— Jaki pan sobie zawód obrał?

— Chcę zostać dziennikarzem. Będę studiował w szkole dziennikarskiej w Krakowie.

A za chwilę Brzeziński zapytuje:

— Czy mógłbym napisać o moich wspomnieniach berlińskich do Przeglądu Sportowego?

— Ależ naturalnie drogi kolego! Czekamy na takie wspomnienia.

Z dalszych rozmów z pięściarzami i trenerami dowiadujemy się, że największymi przeżyciami naszych bokserów w Berlinie były dwa momenty. Ale oddajemy głos Konarzewskiemu.

— Tej chwili, gdy przybyliśmy na kwatery do Karlsdorfu gdzie spotkało nas tak niezwykłe serdeczne przyjęcie nigdy nie zapomnę. Widziałem wówczas skromne robotnice berlińskie — kobiety, które sprzątają gmach. Płakały rzewnymi łzami. Jedna z nich, jak się później dowiedziałem, straciła dwóch synów na wojnie. Teraz płakała ze szczęścia, że już nigdy takich okropności nie będzie na świecie.

Drugim niezapomnianym przeżyciem była nasza wizyta u bokserów NRD. Tylko my Polacy zostaliśmy przez nich zaproszeni. Niemcy chcieli nam na każdym kroku dać do zrozumienia jak im jesteśmy bliscy.

Mówili po męsku. Przez hitlerowców tak bardzo cierpieliśmy. My nowi Niemcy wiemy o tym i dlatego jesteście nam specjalnie bliscy.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

Atmosfera przyjęcia była tak serdeczna, że czuliśmy się wśród nowych kolegów znakomicie. Na zakończenie tego przyjęcia rozegraliśmy z nimi jeszcze jeden mecz... mecz w piłkę nożną. I nasi bokserzy wygrali 2:1. W naszej drużynie spisali się najlepiej: Brzeziński i Kempa.

A dalej Konarzewski opowiada o świetnym wyżywieniu bokserów w Berlinie.

— Mieliśmy wszystko czego dusza zapragnie, nie wyłączając doskonałych owoców, cytryn, czekolady.

I wreszcie na zakończenie łodzianin wspomina o wspaniałej hali sportowej, w której odbywały się walki. A ta hala została wybudowana zaledwie w ciągu kilku miesięcy. Jaka szkoda, że Warszawa nie posiada takiej hali, wzdycha Konarzewski.

K. Gryżewski



Bloking polskich siatkarzy podczas meczu z Rumunią wygranego przez naszą drużynę 3:2. Od lewej Łaszcz, Appenhrimer i Woluch. Foto H. Kronfeld — Berlin

Pływacy oczarowani
gościną młodzieży niemieckiej

— Jestem wprost oczarowany przyjęciem w NRD — mówi Mroczkowski po powrocie do Warszawy. — Począwszy od stacji granicznej aż do chwili powrotu wszędzie spotykaliśmy się z entuzjastycznym przyjęciem. Jestem również zachwycony nadzwyczajną organizacją imprezy. Piękna pływalnia z wodą wspaniale filtrowaną i ogrzewaną. Publiczność wspaniale zdyscyplinowana.

— Zaznajomiłem się z jednym Panamczykiem, który startował na 100 m dow. — ciągnie dalej Mroczkowski. Zazdrościł nam warunków w jakich żyjemy i trenujemy. Podziwiałem wysiłki tego robotnika, kiedy w jednym z przedbiegów zwyciężył. Przegrał dopiero w finale. Nie przejmował się jednak specjalnie, gdyż powiedział: to nie ja przegrałem, lecz system, który nie pozwala mi uprawiać sportu w dobrych warunkach, jakie macie wy.

— Dlaczego tak słabo popłynął Dobrowolski?

Usunął sobie kurzajkę na nodze żyletką i wdała się infekcja. Dopiero zastrzyki usunęły ropień. Nic więc dziwnego, że był osłabiony zastrzykami i stąd jego porażki.

Nadchodzą Jaworski i Jera. Obaj są uśmiechnięci, zadowoleni. Jera z dumą pokazuje srebrny medal za udział w sztafecie 4 × 200 m dow.

— Nie przypuszczałem nigdy, że zawodnicy radzieccy są tak doskonali w skokach do wody — odzywa się Jaworski. — Byli o całą klasę lepsi od rywali.

— Szkoda, że nie pojechali nasi waterpoliści — dodaje. Z pewnością zajęlibyśmy trzecie miejsce za Węgrami i CSR, a można było się również wiele nauczyć. A tak cały sezon, po doskonałym obozie stracony. Bo podobno nie będzie jednak piłki wodnej na Spartakiadzie — dodaje. (stp)

Berlińskie echa

Berlińska gazeta „Nacht Express" poświęciła dużo miejsca omówieniu rewelacyjnego wyniku Adamczyka w skoku o tyczce.

W artykule tym stwierdzono, że w najbliższym czasie Adamczyk może stać się czołowym tyczkarzem świata. Podkreśla się również, że na Adamczyku potwierdziło się mniemanie, iż wielu czołowych sportowców nie zawsze umie znaleźć najbardziej odpowiadającej im gałęzi sportu i w końcu uprawia nie te, do których ma największy talent.

„Adamczyk — twierdzi „Nacht Express" — jest urodzonym tyczkarzem, i jego możliwości są w tej konkurencji naprawdę olbrzymie".

W czwartek, sportowcy nasi w swej kwaterze w Karlsdorfie gościli przedstawicieli sportu niemieckiego. Z przewodniczącym Komitetu Kultury Fizycznej — Fredem Mullerem odwiedziła naszych lekkoatletów i gimnastyczki (pływacy startowali w zawodach towarzyskich) liczna grupa czołowych sportowców NRD. Spotkanie przyczyniło się jeszcze bardziej do zacieśnienia przyjaźni naszych sportowców ze sportowcami NRD, upłynęło ono w niezwykle serdecznej atmosferze.

Tego samego dnia po południu dziesięcioosobowa delegacja sportowców polskich wzięła udział w spotkaniu z zawodnikami radzieckimi.

Wspaniały pokaz gimnastyczny odbył się na stadionie im. Waltera Ulbrichta. Tysiące pionierów, członków kół sportowych i zawodników ludowej policji przez parę godzin dawało tysiącom widzów zapełniających stadion niezapomniane przeżycia. Żywy obraz przedstawiający portret Stalina i napisy „Pokój" w trzech językach, zakończyły tę wspaniałą rewię tężyzny młodzieży i robotników demokratycznego Berlina.

NIECODZIENNE wrażenia wynieśli widzowie spotkania hokejowego i pokazów łyżwiarskich, jakie odbyły się późnym wieczorem we czwartek w Berlinie. Nie chodzi tylko o wspaniałą grę reprezentacji CSR, która pokonała najlepszych hokeistów NRD 24:2 (10:0, 7:1, 7:1) i wysoki poziom pokazów łyżwiarskiej mistrzyni akademickiej świata Lerchovej. Atrakcją było to, że spotkanie hokejowe rozegrane zostało w środku lata, w sierpniu, gdy w ciągu dnia wszyscy narzekali na upał.

Towarzyski turniej tenisowy, odbywający się na kortach Berlina przyniósł już pierwsze wyniki. Sensacją wstępnych rozgrywek było spotkanie akademickiego mistrza świata Węgra Vada z jego rodakiem znakomitym Asbothem. Asboth nie napotkał na silniejszy opór ze strony przeciwnika i wygrał pewnie 6:3, 6:1. W spotkaniu gry podwójnej para Asboth Birkas pokonała Niemców Sturm i Schultze 3:6, 6:2, 6:4.

W ciągu pierwszego tygodnia organizowanych z okazji Zlotu na 22 boiskach Berlina prób na zdobywanie norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony Pokoju" odznakę zdobyło 66.000 startujących.

Wśród zdobywców odznaki widzimy przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej NRD Freda Mullera oraz wielu uczestników Zlotu m. in. Szwedów, Holendrów i Norwegów.

Dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój studenci radzieccy zorganizowali długodystansową jazdę rowerową na odległość ok. 2.000 km. Trasa wiedzie z Moskwy do Morza Czarnego i z powrotem. W czasie przejazdu przez kołchozy studenci organizują wielkie zebrania zaznajamiające słuchaczy ze zdobyczami i znaczeniem Zlotu dla wzmocnienia walki o Pokój.

Przyjaźń dominowała na Zlocie
mówią polscy sportowcy

We Frankfurcie nad Odrą, na pierwszym skrawku niemieckiej ziemi, na którą wjechał nasz pociąg, powitani zostaliśmy przez młodzież niemiecką z niebywałym wprost entuzjazmem. Na frankfurckim dworcu usłyszeliśmy po raz pierwszy skierowane do nas słowo „Freundschaft", słowo, które nie opuszczało nas przez cały czas pobytu w NRD, słowo którego nie zapomnimy do końca życia tak jak nie zapomnimy Zlotu — Tak zaczęła opowiadanie o swych wrażeniach ze Zlotu i XI Akademickich Igrzysk reprezentantka Polski w siatkówce — Wojewódzka.

— Wtedy też z początku nieśmiało, potem już z coraz większą pewnością, odpowiadaliśmy naszym niemieckim przyjaciołom tym samym słowem — „Freundschaft". Krzyczeliśmy później to słowo często, na ulicach demokratycznego Berlina, w czasie defilady na Marx-Engels Platz, na stadionie, słowem przy każdej okazji. Słowo to łączyło młodzież, która zjechała się tu z całego świata „Freundschaft" — „Przyjaźń" — to słowa najlepiej symbolizujące to wszystko co działo się w czasie dni sierpniowych w Berlinie i w całych Niemczech.

Ja będę mówił o wioślarzach radzieckich — powiedział jeden ze zdobywców złotego medalu w dwójce ze sternikiem — Tomas. Spotkaliśmy się z nimi po raz pierwszy, po raz pierwszy widzieliśmy ich wiosłujących. Styl ich jazdy różni się sporo od powszechnie przyjętych wzorów. Toczyły się zresztą na ten temat w Berlinie zacięte dyskusje.

Jednak nie tylko styl ich wiosłowania zwrócił naszą uwagę. Obserwowaliśmy z zazdrością ich godną naśladowania wspaniałą dyscyplinę i zrozumienie zadań zawodnika.

Zawodników radzieckich nie trzeba pilnować, nie trzeba przypominać im o treningu. Tam każdy wie co ma robić, wie, że na jego wyniki oczekuje cały kraj i czuje się współodpowiedzialny za niepowodzenia reprezentacji. Gdyby wszyscy nasi sportowcy mogli wykazać się takim podejściem do swych startów, gdyby w naszym sporcie zapanował wszechładnie taki duch, to jestem pewien, że uniknęlibyśmy wtedy wielu „honorowych porażek" i być może szłoby nas nie tylko trzech w końcowej defiladzie zwycięzców w Berlinie.

Nie wszyscy zdają sobie w kraju sprawę z tego, że nasi siatkarze chociaż nie zdobyli w Berlinie medalu, to jednak stali się bohaterami turnieju — powiedział trener naszej reprezentacji — Kraus. — Przecież Polacy przegrali z Czechosłowakami dopiero po zaciętej, pięciosetowej walce. Przecież oni jako jedyna drużyna zagrozili wspaniałym siatkarzom radzieckim, zdobywając w spotkaniu z nimi jednego seta. I o tym właśnie chciałem parę słów powiedzieć.

Spotkanie to nasyciło całe otoczenie boiska i samych graczy atmosferą podniecenia jaka zwykle towarzyszy spotkaniom o wielką stawkę. Zdenerwowałem się ja, denerwował się i trener drużyny radzieckiej. Na boisku toczyła się twarda, nieustępliwa walka. Ale właściwy sens, właściwa treść tego spotkania wyszła na jaw dopiero wtedy, gdy po skończonym spotkaniu zawodnicy radzieccy serdecznie gratulowali naszym chłopcom pięknej gry. Wtedy również i trener radziecki podszedł do mnie i ze wzruszeniem powiedział „Nu harasz, wot mołodcy". To był jakby symbol naszych mistrzostw — na boisku nieustępliwa walka, po zawodach — serdeczna przyjaźń.

Jeden z członków kierownictwa naszej drużyny piłkarskiej mówił o Zlocie, o wrażeniach ze swoich spotkań z młodzieżą Niemiec Zachodnich.

— Mogliśmy podziwiać — mówił on — czym dla młodych Niemców z Zachodu są dziś Polacy. Dziś nie jesteśmy już ich wrogami. Rozumieją to i dali nam odczuć, że jesteśmy ludźmi jednego szeregu, że w tym szeregu walczymy wspólnie o szczęśliwy pokój świata. Podziwialiśmy jak wielkim autorytetem u młodzieży Niemiec Zachodnich cieszy się partia komunistyczna i jej przywódca Max Reimann. Widzieliśmy jak młodzież nosiła go na rękach, zasypywała po prostu kwiatami, całowała jak ojca.

Spotkania z młodzieżą Niemiec Zachodnich pozostaną nam na zawsze w pamięci. I nigdy nie zapomnimy tych milionów młodych Niemców ze Wschodu i Zachodu, którzy wyrażali wielką przyjaźń do narodu polskiego. Nic imperialistom nie pomógł wiecznie kręcący się nad naszymi głowami wiatrak — helikopter symbol penetracji i dywersji amerykańskiej, rozsiewający tysiące ulotek o wrogiej treści.

Najlepszym przykładem ich bezsilności i prawdziwej postawy narodu niemieckiego było fiasko imprez mających być konkurencją dla XI Akademickich Mistrzostw Świata. Na zorganizowanych w Berlinie Zachodnim zawodach było 100, sprowadzonych siłą zawodników, i aż... 200 widzów. W tym samym czasie na stadionie im. Waltera Ulbrichta czy na Cantianstrasse naszym zawodom przyglądały się tysiące berlińczyków. (js)

Lekkoatleci mogli grać ... zamiast piłkarzy

— Odkryliśmy nowe talenty — powiedział Szymkowiak, kierownik wyprawy polskich piłkarzy na Akademickie Mistrzostwa Świata po powrocie z Berlina.

— Potrzebowski, Kiszka, Lipski i Krzyżanowski mogą grać w każdej drużynie ligowej i głowę daję, że będą jednymi z lepszych — wyraził swą opinię piłkarski fachowiec o lekkoatletach, którzy wzięli udział w treningu piłkarzy w Berlinie mimo że od wielu lat nie kopią piłki.

— To wcale nie jest wesołe stwierdzenie — pomyślałem. — Stawia ono naszych piłkarzy w bardzo niepochlebnym świetle.

— A co z piłkarzami — spytałem wreszcie.

— Szkoda gadać.

— To za mało — odpowiedziałem i rozpoczęliśmy krótką pogawędkę o berlińskich występach naszych piłkarzy wraz z popularnym trenerem „Myszką" — Matiasem, wielokrotnym, przedwojennym reprezentantem Polski.

— Kiedy w Berlinie zobaczyliśmy Węgrów z ich wszystkimi asami, całe prawie jedenastki Rumunii i CSR, patrząc na nasz skład, byliśmy przekonani, że dla nas turniej piłkarski zakończy się żałośnie.

— O przebiegach meczów nie warto się rozwodzić. Jeszcze raz okazało się, jak wiele brak nam do przeciętnego poziomu w piłkarstwie, jeszcze raz trzeba wrócić do zagadnień taktyki i techniki.

— Jakie macie wnioski po berlińskim występie? — pytam.

— Zmienić całkowicie kierunek szkolenia — odpowiadają Szymkowiak i Matias jednocześnie. — Przestać grać spotkania reprezentacyjne przez kilka lat. Sprowadzać do Polski jak najczęściej drużyny węgierskie i czechosłowackie i wzorować się na doskonałych zespołach radzieckich.

Być może, że występ naszych piłkarzy w Berlinie zapoczątkuje nową erę naszego piłkarstwa. Być może, że on bardziej, niż budapeszteńska porażka wpłynie na rewizję opinii o umiejętnościach i możliwościach naszych piłkarzy. Być może, otworzą się wszystkim oczy i słabość naszego piłkarstwa po występie berlińskim zobaczą wszyscy. To byłby jedyny plus wyprawy piłkarskiej na Akademickie Mistrzostwa Świata — pomyślałem żegnając się z Matiasem i Szymkowiakiem, których wspomnienia berlińskie nie są wcale wesołe.

S. S.



Czwórka AZS Kraków Romuald Tomas, Czesław Lorenc Zdzisław Adamik, Konstanty Teodorowicz zajęła w Berlinie czwarte miejsce w wyścigu czwórek ze sternikiem. Tomas i Lorenc natomiast zostali akademickimi mistrzami świata w wyścigu dwójek ze sternikiem.

5 medali w Berlinie

Wioślarze nie zawiedli

Na Mistrzostwach Akademickich Świata doskonale spisali się lekkoatleci i pływacy polscy. Swego rodzaju rekord pobili jednak wioślarze. Na jeziorze Grünau na siedem startów nasi zawodnicy zdobyli dwa złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal. W pozostałych biegach zajęli dwa czwarte miejsca na siedmiu startujących, co również trzeba ocenić jako sukces.

Wioślarstwo na Akademickich Mistrzostwach Świata stało pod wyraźną supremacją Związku Radzieckiego, którego osady, startując po raz pierwszy w regatach międzynarodowych, w zupełności potwierdziły swoją wysoką klasę, sygnalizowaną przez znawców na podstawie czasów osiąganych na regatach krajowych. Ta przewaga ujawniła się specjalnie w biegach kobiecych, gdzie wioślarki radzieckie zdobyły wszystkie tytuły mistrzowskie stwierdzając swą formą i stylem wiosłowania, że reprezentują dziś w wioślarstwie kobiecym najwyższą klasę światową.

Na tym tle, zdobycie przez Reginę Kidę trzeciego, a przez Iwonę Jezierską czwartego miejsca w biegu jedynek zaraz za zawodniczkami radzieckimi jest bardzo cennym sukcesem, świadczącym o wysokiej klasie naszych skifistek. W pobitym polu zostały zawodniczki czeskie, węgierskie i niemieckie.

Dwójka podwójna pań (Blaszczekowitz i Starkiewicz) w swojej konkurencji zajęła dopiero czwarte miejsce. Nasze wioślarki były niedysponowane i wyraźnie stremowane silną konkurencją tak, że pojechały znacznie poniżej swoich możliwości. Mimo to, i tę osadę należy ocenić jako silną klasę międzynarodową.

WYRÓWNANA KLASA MĘŻCZYZN

W konkurencjach męskich poziom był bardziej wyrównany. Tu przewaga Związku Radzieckiego, acz wyraźna, nie była jednak aż tak przygniatająca jak w wioślarstwie kobiecym.

„Tojo" Kocerka, którego wielką formę sygnalizowaliśmy już po regatach w Kruszwicy i który łatwo wygrał swój bieg w Budapeszcie na trójmeczu Polska — Węgry — Czechosłowacja, i tym razem nie zawiódł naszych nadziei na złoty medal. Pokonanie przez niego doskonałych skifistów radzieckich Shilina i Sołdatowa, oraz Czechosłowaka Malenkowica Rumuna Ferenzi i dwu Niemców Steinliecka i Rugensteina jest największym sukcesem w dotychczasowej karierze naszego mistrza. Młody wiek, zapał, ambicja i żelazna wytrzymałość są gwarancją, że dwukrotny akademicki mistrz świata nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

MIŁA NIESPODZIANKA

Nawet znawcy nie liczyli na złoty medal w dwójce ze sternikiem. Krakowianie Romuald Tomas i Czesław Lorenc sprawili naprawdę przyjemną niespodziankę. Przecież był to zaledwie ósmy ich start w życiu i dopiero drugi na tym typie łodzi. Sukces swój „krakusy" zawdzięczają przede wszystkim niesłychanej ambicji, bardzo solidnemu trybowi życia i długiemu, wytrwałemu treningowi. Ta karna, pracowita osada może być wzorem dla wszystkich sportowców, jak wysiłkiem i pracą dochodzi się do pięknych wyników.

Sukces dwójki, jest jednocześnie pięknym osiągnięciem ich trenera — zasłużonego mistrza sportu Rogera Vereya, który umiał w tak krótkim czasie zrobić z dwu nowicjuszy akademickich mistrzów świata. I ta osada po usunięciu poważnych jeszcze braków technicznych, nabraniu koniecznej rutyny, tak potrzebnej na tym najtrudniejszym typie łodzi może odnosić jeszcze wiele sukcesów na arenie międzynarodowej.

Czwórki bez sternika były najsilniejszą (obok ósemek, w których Polacy nie startowali) konkurencją mistrzostw. Polska osada — „milimetry wrocławskie" w tym roku wyraźnie obniżyła swoje loty. Złożyły się na to ciężkie egzaminy dyplomowe dwu zawodników i operacja szczęki trzeciego członka osady. W tych warunkach zdobycie srebrnego medalu w Berlinie, a więc utrzymanie status quo sprzed dwu lat z Budapesztu, gdzie konkurencja była bez porównania słabsza, musi nas zadowolić. Niemniej znając ambicję i pracowitość sympatycznych wrocławiaków liczymy, że w dalszych startach nie zawiodą.

UDANY EKSPERYMENT

Dwójka bez sternika: Świątkowski i Żarnowiecki to osada skombinowana ad hoc dopiero w Berlinie. Mieli zaledwie parę wyjazdów razem. Dzięki przeprowadzonemu w całym naszym wioślarstwie ujednoliceniu stylu eksperyment zakończył się zdobyciem srebrnego medalu przez rutynowanych i ambitnych wioślarzy. Tym sukcesem Świątkowski jeszcze raz dowiódł, że jest jednym z najlepszych polskich wioślarzy.

Czwórka krakowska (ze sternikiem) mając silną konkurencję, zajęła czwarte miejsce, co również należy uważać za sukces tej młodej osady.

ZBLIŻAMY SIĘ DO CZOŁÓWKI

Start polskich wioseł w Berlinie i poprzedzający ten start wyjazd na trójmecz do Budapesztu dowiódł, że wioślarstwo nasze robi szybkie postępy, wyraźnie zbliżając się do czołówki europejskiej. Postęp ten byłby jeszcze szybszy gdyby nie brak taboru. Łodzie polskie były najgorsze i najstarsze zarówno w Budapeszcie jak i w Berlinie i znacznie bardziej nadawały się do muzeum jak do startu.

DLACZEGO BRAK SPRZĘTU?

Nasi wioślarze budzili ogólny podziw, że na takich gratach nie tylko jeżdżą, ale zwyciężają. Niestety, Centralny Zarząd Przemysłu Sportowego i Szkutniczego od paru lat myśli o produkcji krajowej. Niestety, tylko „myśli". Również i Centrala Handlowa nie wykazuje dostatecznej energii jeśli chodzi o import taboru regatowego choćby tylko dla kadry narodowej. Jak można, na przykład, umasowić specjalnie „leżące" Polakom konkurencje — dwójkę ze sternikiem i dwójkę bez sternika, jeżeli pierwszego typu łodzi jest tylko trzy w całej Polsce, a drugiego „aż" cztery.

Ogółem oceniając naszych wioślarzy w Berlinie i w Budapeszcie trzeba stwierdzić, że nie zawiedli oni. Pojechali ambitnie, dając ze siebie wszystko. Lepszych rezultatów nie mogli jeszcze w tym roku osiągnąć, ale na pewno już w przyszłym potrafią sięgnąć po nowe sukcesy.

PRACA I POMOC PAŃSTWOWA

A sukcesy te nie przyszły łatwo. Za nimi kryje się długa, ciężka praca zarówno wszystkich zawodników, jak też i całej kadry trenerskiej, pracującej nie tylko nad formą wioślarzy, ale też i stale podnoszącej swoje kwalifikacje zawodowe. Za tym sukcesem kryje się też praca zarządów poszczególnych klubów i naczelnych władz wioślarstwa.

Sukcesy te byłyby niemożliwe, gdyby nie wielka pomoc państwa, jaką wioślarze otrzymali w tym roku. Obóz trenerski, obóz kondycyjny, znakomite zorganizowanie wyjazdu do Budapesztu i do Berlina, to również jeden z najważniejszych czynników, które złożyły się na te złote i srebrne medale, zdobywane przez naszych ambitnych wioślarzy.

Jerzy Korycki



[illegible]ohl z pucharem zdobytym w Berlinie za drugie miejsce przez naszą sztafetę 4 × 100 m.
Foto D. Gruttner — Berlin